Nr 1. Kraków 3 Stycznia — Środa. Rok 1872.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:
Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu“ rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ 24 — „ 6 — „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ 80 „ 20 „ 7
Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu“ przy ul. Różannej w domu pod L. 433; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, J. Wilda przy ul. Grodzkiej, Biuro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ul. Szewskiej N. 207 i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU“ p. Ant. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppelik Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr 38 — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik Winc. Raczkowski, Rue du Pont de Lodi N 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler, w Wiedniu Z. Kotkowski, Stadt, Auwinkel N. 3 i R. Mosse — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurcie nad Menem L. Daube p. G. et Cow.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS“
od 1go Stycznia 1872

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 20.—	złr. 10.—	złr. 5.—	złr. 2.

we Lwowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 21.	złr. 10 50.	złr. 5 25.	złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 24.—	złr. 12.—	złr. 6.—	złr. 2 25.

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi „CZASU“ p. A. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.
W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22.
W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr 1, tudzież wszystkie urzęda pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od **1go każdego miesiąca.**

Cena „CZASU“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 2 stycznia.

Artykuł nasz na zamknięcie roku ubiegłego, był jakby rachunkiem sumienia żywota pełnego grzechów, ale zarazem ciężką zapisał on pokutę, którą długie jeszcze czasy odbywać musi ludzkość...

Dzień nowego roku przywodzi nam na pamięć Juliusza Cezara, który go pierwszy na dzień 1 stycznia naznaczył i w tym dniu przyjmował życzenia i wróżby. Nowoczesny Cezar ożywił polityczne tego dnia znaczenie, a dawnoż temu, jak świat z obawą albo nadzieją oczekiwał, co Napoleon III oznajmi w dzień nowego roku ministrom obcych mocarstw zgromadzonym w Tulieryach? Runął tron cesarski, ale Europa nowego dostała cesarza. Dyktuje on rozkazy z Berlina. Polityka jego wyraziła się w słowie jego ministra: „Siła przed prawem.“

Trzyma się zaś tej polityki dotychczas we wszystkich stosunkach i we wszystkich okolicznościach konsekwentnie; złamał naprzód opór sejmu w dwóch kampaniach, budżetowej i militarnej; zagarnął trzy prowincye duńskie; pokonał Austryę; wcielił do Prus kilka krajów niemieckich, jedne dla tego, że służyły po stronie Austryi, inne dla tego, że nie stanęły po niczyjej stronie, resztę zniewolił do uznania zwierzchnictwa pruskiego; zdobył na Francyi dwie prowincye, i obejrzawszy się dziś do koła, nie ma już przeciwnika, któryby mu zaprzeczył prawa do posiadania tego, co zdobył siłą; owszem, zarówno w Wiedniu, jak w Petersburgu i Londynie przyjaźń mu swoją ofiarują.

Ale czy zamknięty już szereg zdobyczy i zaborów? Bynajmniej. Wprawdzie dadzą się dalsze uskutecznić bez wystrzału, bo któż oprze się temu, który pokonał Austryę i Francyę? Na nowe wyprawy przygotowano już w Berlinie środki stosowne, jakiemi są dyplomacya i agitacya. Rok dopiero co zaczęty, przeznaczonym się być zdaje na taką kampanię dyplomacyi i agitacyi, a celem tych wypraw zabór Luxemburga, przygotowanie unii handlowej z Belgią i Holandyą i oderwanie Niemiec katolickich od Rzymu dla utworzenia odrębnego kościoła urzędowego. Do tych spraw posługuje się rząd berliński dyplomacyą i agitacyą.

Nabytek Luxemburga, ważnym jest dla Prus terytoryalnie i politycznie. Związany ten kraj z niemi systemem cłowym i odłączony zupełnie od Holandyi, z którą zostaje tylko w unii personalnej, odcięty od granic Francyi przez zabór Alzacyi i Lotaryngii, może być zrujnowany finansowo, jeśli nie zechce wrócić do Niemiec, z któremi niegdyś złączony był w frankfurckim Bundestagu. Dziś Francya obronić go nie zdoła, Holandya nie ma właściwie interesu ani środków; a jak traktat paryski uległ w Londynie rewizyi w roku zeszłym, tak również traktat uznający wyłączenie Luxemburga z Niemiec, może być snadno unieważniony. Stosunek króla Holenderskiego jako księcia Luxemburskiego, byłby dziś innym do Prus, niż był dawniej do Rzeszy niemieckiej, bo ta Rzesza nie jest już związkiem równorzędnych państw, lecz państwem związkowem, którego głowa posiada przywileje zwierzchnika, i które ma wspólny parlament. Tym sposobem król Holenderski jako książę Luxemburski zostałby wasalem Prus, jakim jest król Bawarski albo W. książę Heski. Albo więc interesa Holandyi byłyby wciągniętemi przez ten stosunek w interesa Niemiec, albo też Holandya wyrzekłaby się Luxemburga. Jedno i drugie zarówno Prusom korzystne. Działanie w tym celu już rozpoczęte przez poruszenie kwestyi własności kolei luxemburskich i prawa ich exploatowania.

Agitacya na polu kościelnem rozpoczętą została jawnie i urzędownie tak sprawą gimnazyum braunsberskiego, jakoteż zwinięciem katolickiego wydziału wyznań w ministerstwie. Cała urzędowa publicystyka niemiecka idzie jej w pomoc, a lubo działanie to nie da się ująć w ramy systematu, wszelako równoczesny i nieprzerwany na wszystkich drogach ruch w tym kierunku wskazuje dążność i cel zamierzony.

Z rozpoczynającym się więc rokiem należało nam zwrócić uwagę na te dwa zadania, które uważamy za program najbliższej polityki ks. Bismarka.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 1 stycznia.

(*E.*) Po uchwaleniu przez Radę miejską budżetu dochodów i rozchodów miejskich na r. 1872, okazał się niedobór zwyczajny 122,314 złr., nadzwyczajny zaś 168,790, razem okrągło 290,000 złr. Powstała tedy trudna kwestya pokrycia tego niedoboru bez narażenia członków gminy na wielkie wydatki. Sprawozdawca wice-prezydent Jasiński, proponował imieniem komisyi budżetowej, ażeby na pokrycie tego niedoboru, 1) pewną część majątku żelaznego, który powstał z funduszów obrotowych, a mianowicie 59,089 złr. zwrócić funduszom bieżącym; 2) wypowiedzieć fundacyi ś. p. Gosiewskiego pożyczone 40,000 złr. i 3) funduszowi Franciszka Józefa pożyczkę 5000 złr.; 4) resztę niedoboru pokryć pożyczką na zastaw papierów wartościowych nabytych z funduszów obrotowych w latach dawniejszych; dla pokrycia zaś niedoboru nadzwyczajnego, sprzedać niektóre realności miejskie, a na wypadek, gdyby to nie wystarczyło, uchwalić w zasadzie zaciągnięcie pożyczki jednego miliona złr.

Wnioski te na silną napotkały opozycyę. Radny Madejski, starając się udowodnić, iż sposób pokrycia przez sprawozdawcę proponowany, jest złudnym, iż na pokrycie wydatków nie powinno się naruszać funduszu żelaznego, iż wobec coraz bardziej wzrastającego niedoboru, trzeba pomyśleć o stanowczem polepszeniu dochodów gminnych — wniósł, ażeby na r. 1872 zaprowadzić podatek czynszowy. Oblicza p. Madejski, że pobierając od czynszów płaconych we Lwowie, które według fasyi wynoszą 2,990,162 złr. 5%, możnaby zebrać z łatwością 115 do 120 tysięcy.

Przeciw temu przemawiał radny p. Schumann. Podniósł najpierwej, iż to co dla pojedynczego gospodarza jest najkorzystniejszem, zbieranie funduszu żelaznego, z dochodów dla gospodarstwa gminnego jest zupełnie niestosownem. Przemawiał następnie przeciw rozpisaniu podatku czynszowego, który sprzeciwia się zasadzie ekonomicznej opodatkowania, ażeby podatek pobierany był od czystego dochodu. Podatek czynszowy wobec naszych stosunków nie jest podatkiem zbytkowym; każdy bowiem obecnie ogranicza się do jak najmniejszego pomieszkania, a najbardziej dotyka taki podatek najuboższych mieszkańców miasta. Mowca popierał wnioski komisyi.

Radny Skwarczyński przemawiał za wnioskiem p. Madejskiego, dodając, aby podwyższyć o 5% podatek konsumcyjny od tych przedmiotów, od których podatek nie wynosi jeszcze 40%. Następnie przytaczając, że ustawa drogowa w gminie lwowskiej dotąd w całej rozciągłości nie jest zastosowaną, wniósł, ażeby włożyć na mieszkańców Lwowa obowiązek utrzymywania dróg w myśl tej ustawy. Gdy we Lwowie mieszka przeszło 17.000 rodzin, przeto po 6 dni roboczych licząc 50 cent na dzień, uzyskanoby tym sposobem 54,000 złr.

Wnioskodawca zapomniał jednak, co mu następnie p. Dobrzański przypomniał, a mianowicie, iż gmina nie ma prawa żądać od mieszkańców przyczynienia się do utrzymywania dróg, ponieważ na ten cel przywilejem cesarskim dozwolone jest pobieranie kopytkowego, które dwa razy tyle przynosi. Podwyższenie podatku konsumcyjnego zwaliłoby niezawodnie cały ciężar na klasę najuboższą, gdyż pociągnęłoby za sobą podskoczenie cen żywności, które i tak już są aż nadto wysokie.

Najważniejszą, zdaniem mojem, kwestyę poruszył radny p. Majewski. Z budżetem w ręku wykazał, iż majątek gminy jak najgorzej w dobrach ziemskich jest ulokowany, ponieważ takowe niestosunkowo mały dochód przynoszą. Gdy bowiem wartość tych dóbr według stokrotnego podatku obliczona wynosi najmniej 586.000 złr., dochód czysty z nich w najlepszym razie dochodzi około 10.000 złr. a zatem mniej niż 2%. Dochód ten pochodzi nadto tylko z lasów, ponieważ dobra ziemskie miasta Lwowa, jako ziemia, nietylko nie przynoszą żadnego dochodu, ale owszem pochłaniają część dochodu z lasów. Doszedłszy do takiego na cyfrach budżetu opartego rezultatu, zastrzegł się wyraźnie, iż nie chce w tej mierze winy przypisywać zarządowi. Jest to bowiem rzeczą oddawna dowiedzioną, iż majątek ziemski, będący własnością osoby moralnej, korzystnie zarządzanym być nie może; z czego wynika nietylko strata dla gminy, ale i szkoda dla gospodarstwa krajowego, ponieważ dobra tak znaczne, w ręku osoby prywatnej, daleko większy mogłyby nieść dochód. W końcu postawił mowca wniosek, ażeby część niedoboru pokryć ze sprzedaży realności wiejskich, które mająca się wybrać komisya finansowa do sprzedaży przedstawi.

Żaden jednak z poszczególnych tych wniosków nie został przyjęty, a zgodzono się w końcu na przedstawione przez komisyę finansową wnioski.

Wiedeń 1 stycznia.

Na sobotniem posiedzeniu wydziału adresowego po raz pierwszy zetknęli się ze sobą posłowie z ministrami. Ostatni przybyli na posiedzenie dla udzielenia potrzebnych wyjaśnień, które atoli dość skąpo wypaść miały. Członkowie wydziału adresowego zobowiązali się do zachowania milczenia; przebieg posiedzenia jest nam zatem nieznany. Tyle tylko wiemy, iż przemówienie ministrów Auersperga i Lassera nie miało znaczenia zasadniczego. Twierdzenie jednego z tutejszych dzienników, jakoby ministrowie zobowiązali się wnieść w Izbie przedłożenia rządowe w sprawie galicyjskiej i w sprawie reformy wyborczej, — jak was zapewnić mogę na podstawie dobrych informacyj — mija się z prawdą. O takich przedłożeniach mowy nie było, przynajmniej dotąd. Jak się zdaje, rząd tak w wydziale adresowym, jako też w wydziale konstytucyjnym, na interpelacye posłów wyłuszczy swe zapatrywania w sprawie galicyjskiej i wskaże granice ustępstw na rzecz kraju naszego.

Wybór wydziału konstytucyjnego z 24 członków złożonego, nastąpi zaraz po zebraniu się ponownem Rady państwa, a jak wiadomo, wydziałowi temu przekazaną zostanie rezolucya galicyjska. Publicyści wiedeńscy, zbliżeni do kół wiernokonstytucyjnych, utrzymują, iż w obozie posłów niemieckich panuje podobno wielka skłonność do załatwienia szybkiego sprawy galicyjskiej. Te same źródła zapowiadają ostateczne uporządkowania tej sprawy w ciągu dwóch miesięcy. Są to zbyt różowe zapatrywania, ale zasługuje na uwagę, iż teraz żaden z dzienników wiedeńskich nie odrzuca myśli ugody galicyjskiej. W ogóle dziennikarstwo wiedeńskie z posłuszeństwa i uległości dla rządu, wielkiej zaczyna nabierać karności.

Zauważono w kołach niemieckich, iż p. Grocholski dał dowód taktu politycznego, nie wszedłszy do żadnego wydziału. Za hr. Hohenwarta pp. Giskra i Herbst, byli ministrowie, rej wodzili wszędzie przeciw gabinetowi.

Buchhalteryi p. Holzgethana nikt tu nie rozumie. Minister skarbu obliczył wysokość niedoboru w r. 1872 w sumie 50 milionów złr. Zagranica, słysząc ciągle o pomyślnym stanie finansów austryackich, z wielkiem zdziwieniem przyjmuje wiadomość o wysokości niedoboru. Wiele dzienników zagranicznych podało dotyczący telegram ze znakiem zapytania.

Nie dziwmy się wcale téj ostrożności, bo niedobór na r. 1872 istotnie nie będzie wcale wielkim. Giełda też dość obojętnie przyjęła sprawozdanie finansowe p. Holzgethana, który ma dziwny, niepojęty zwyczaj przedstawienia finansów w daleko gorszem świetle. P. Holzgethan ma bardzo zresztą godziwy zamiar przygotowania zapasów pieniężnych na wszelkie ewentualności, aby państwo nie miało kas próżnych. Lecz w takim razie należy rzecz nazwać po imieniu i odróżnić niedobór od potrzeby zgromadzenia zasobów pieniężnych. W przeszłym roku obliczył p. Holzgethan niedobór na 51 milionów, a pokazało się, iż nietylko nie było żadnego niedoboru, ale jeszcze zaoszczędził około 25 mil. złr.

Deutsche Zeitung wyruszyła z nowiuteńkim konceptem — wytoczenia procesu gabinetowi hr. Hohenwarta. Koncept tylko — rozśmieszył polityków.

O ile mi wiadomo, agitacya dziennikarstwa przeciwko duchowieństwu z powodu wypadku w Linz, przykre robi wrażenie w kołach rządowych.

Peszt 27 grudnia.

(*W*) Pisząc list 21go b. m. nie spodziewałem się, że sprawa w nim dotknięta rozporządzeń przechodowych, tyczących się reorganizacyi sądownictwa, jakoteż różnicy zdań, jaka objawiła się w tym przedmiocie między Deakiem i ministrem Bitto w pierwszéj linii, a następnie w łonie stronnictw parlamentarych nabierze tyle rozgłosu, nawet za granicami Węgier. Czytelnicy *Czasu* wiedzą jednak ze sprawozdania mojego, co o tym hałasie trzymać.

Nie było kryzys ani w łonie ministeryum ani w łonie stronnictwa; cóż mówić dopiero o dalszych ztąd wyprowadzonych konsekwencyach, jako to przeobrażeniu stronnictwa większości itd. Ponieważ Tisza i część lewicy głosowała z Deakiem, inna zaś część lewicy za projektem ministeryalnym, trzebaby więc chyba przypuścić, że nastąpiło całkiem inne ugrupowanie stronnictw w parlamencie, przy którem dotychczasowi reprezentanci obozów przeciwnych znaleźli się na wspólnym gruncie, a natomiast część lewicy zdecydowała się popierać rząd istniejący. Nie potrzebuję dodawać, że to po prostu niepodobnem jest w obecnych stosunkach Węgier, i że lata upłyną, zanim podobne kombinacye staną się możliwemi. Cała rzecz była następstwem, jak donosiłem, mentorskiego stanowiska przywódzcy większości. Ma on zwyczaj przypominać od czasu do czasu rządowi, którędy prowadzi droga ściśle konstytucyjna, ilekroć rząd zawiele chce brać na swoją odpowiedzialność. Tak było za Andrassego, którego Deak całem sercem, że tak powiem, popierał, tak jest i dzisiaj. Gdy zaś sprawa rozporządzeń przechodowych przy nawale in-

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Na wilię ofiarowaliśmy czytelnikom wspomnienie uczty, której uczestnicy i solenizanci zdolni byli nas przenieść w inną nie tak odległą, a jednak tak różną, o tyle wyższą duchem od naszej epokę, kiedy to jeszcze przy jednym stole zasiąść mogli mężowie, których życie według słów toastu Mickiewicza, stanowi kartę historyi. Wspomnienie to starczyło za życzenia.

Odrywając się od tych postaci wspomnieniem wywołanych, mamy przebyć ogromną przestrzeń, całą przepaść zdawałoby się wiekami przegrodzoną. Wówczas na straży ducha narodowego stali mężowie, jak Niemcewicz, książę Adam, Mickiewicz — a dziś — dziś przypada nam mówić o dziennikarstwie...

Nie, to straszny przeskok i pytać się przychodzi: co nas tak nagle z takiej wyżyny do niego popycha?.. A jednak mamy się podzielić z początkiem roku dobrą wiadomością, niespodziewanym a korzystnym objawem zgody. Możeby kto niechciał dać wiary a jednak tak jest: wszystkie dzienniki Galicyi i W. Księstwa Poznańskiego zgodziły się na jedno i to w ważnej narodowej sprawie, i to w duchu rozwagi, jedności i szczerego patryotyzmu. Tak jest, *Dziennik Poznański*, *Gazeta Toruńska*, *Czas*, *Kraj*, *Gazeta Narodowa* i *Dziennik Polski* jednym zgodnym chórem odrzuciły myśl żałoby publicznej i niewczesnych a zgubnych demonstracyj. Z pociechą i pewnem, nietaimy tego, zadziwieniem, w piśmie, które niezwykło opuszczać żadnej sposobności, aby wywoływać demonstracye mogące rozdwojenie szerzyć, które zwykle apoteozowało powstania, wyczytaliśmy z powodu projektu żałoby zdrowe myśli, że naród winien inaczej teraz postępować, że do Polski nie przez powstania i demonstracye droga, ale przez pracę i wytrwanie. Z tem większą skwapliwością zapisujemy te słowa, żeśmy tak często o nie i za nie zmuszeni byli walczyć z tym samym organem.

Jest wewnętrzna potęga, wobec której uciszyć się musi nawet duch waśni, nałóg wichrzenia i duch przeciwieństwa. Potęgą tą jest jakiś magnetyczny prąd w narodowych sprawach, budzący sumienie ogółu z uśpienia. Są doświadczenia, które zbyt wiele kosztowały, aby mogły minąć bez wpływu, aby na ten sam lep, na tę samą pokusę dało się społeczeństwo powtórnie pociągnąć; do tych zbyt kosztownych doświadczeń należy doświadczenie manifestacyj a zwłaszcza żałoby.

Rok upłyniony zamykający tragicznie tragiczne stulecie, rozpoczęte pierwszym rozbiorem Polski, kończące się pierwszym rozbiorem Francyi i zaborem Rzymu, rok anneksyi, zwycięztwa siły i jej bachanaliów, rok teroryzmu zdegenerowanych potomków konwencyonalistów, konając miał swoją śmiertelną kosą, która tak słusznie jest godłem bożka czasu, zedrzeć zasłonę z obrazu dziejowego wyrytego na dnie serc naszych. Do obrazu tego bolesnej daty, pamiętnej pokoleniom niewoli, bo będącej ich fatum, zbliżyć się, dotknąć go, obliczyć się z nim, nie staje nam siły. Zasłonę z tego obrazu odchylić moglibyśmy swobodnem sercem, gdyby najwyższe wyroki ziściły były wiarę i nadzieję, która przewodniczyła pokoleniom pozagrobowym. O! wtenczas data ta byłaby dla nas już tylko żałobną pamiątką, oddawalibyśmy cześć wszystkim pokoleniom, które ona za sobą w przepaść pociągnęła, uczcilibyśmy męczenników i rycerzy niewoli, sami już wolni, ze spokojem i rzewnem uczuciem uchylilibyśmy wieko ich trumny, posyłając im do grobu wieść błogą, dzieląc się z nimi owocem ich ofiar. Gdy im tej wieści zwiastować nie możemy, gdy im tylko nową skargę i opowieść o nowych prześladowaniach zanieść możemy, nie tykajmy tego wieka, żałobnych nie śpiewajmy hymnów, bo dzwon żałobny zbudziłby ich w grobie, jako zwiastun zgonu, nie zaś odrodzenia.

Powiedzmy im raczej, że żyjemy i że w dziejach zgonu nauczyliśmy się sztuki życia, nie tej co spieszy na śmierć, nie tej co wulkanicznym błyska blaskiem, nie tej co nowe powołuje ofiary i nowe mnoży katusze, ale sztuki życia, jakiej im brakło, że możemy żyć bez konwulsyjnych rzutów, bez gorączkowych porywów i upadków, bez samobójczych zamachów, że umiemy trwać, cierpieć i — czekać...

Czy mówiąc to, powiemy im prawdę, czy za dziś powiedzieć im to możemy, kiedy nie daliśmy jeszcze tego dowodów? Jeszcze niesforni, głuszymy często głos sumienia narodowego; nie dość przejęci krwawem doświadczeniem i dojrzali cierpieniem, bywamy lekkomyślnymi, nie przykładamy jeszcze szczerze ręki do pracy, jeszcze jesteśmy słabi na duchu, niezgodni, nie spokojni, to obojętni dla rzeczy ojczystych, to znów gorączkowo chwytający blichtr za prawdę, porywani każdym zewnętrznym podmuchem, czczemy bożyszcza obcych wyobrażeń i nowinek zagranicznych, chwytamy się na każde sidła, jakie na nas przewrotny ze wszech stron świat zastawia.

Jeszcze obłędów, nienawiści między nami wiele, a gdyby tam z grobów nas zapytano, czy wydźwignięci z upadku zdołamy się sami ostać—z ręką na sercu podobno twierdząco nie moglibyśmy odpowiedzieć, wnetby nas bowiem pierwsza obaliła burza, bo miasto jednoczyć, miasto utwierdzać, szarpalibyśmy się między sobą....

Takie uczucia, takie głosy narodowego sumienia budzi w społeczności naszej bolesna data. A sumienie to narodowe w naszym kraju bardzo obciążone, bo wielkie tej dzielnicy za naród cały przypadły obowiązki. Stanowiąc Polski zamkniętej, powiedziećby można, otwarte na świat okno, napawając się z niego powietrzem wolnem, mając zdjęte z okna kraty, cóżeśmy Polsce przynieśli? Gdy należało okiem trzeźwem patrzeć za naród cały, liczyć siły nieprzyjaciół, ostrzegać—gdy z za muru dobywały się do nas jęki i głośne sarkania niecierpliwych, my z naśladownictwa czy przez lekkomyślność, daliśmy się także porwać manii demonstracyj, oszukującej nas tylko samych, aby popychać naród do szalonej walki, aby dorzucać polano po polanie do tego ognia podlewanego krwią a mającego łuną zniszczenia okryć, zgliszczami zasypać cały obszar bratniego kraju...

Myśmy i potem nie przejęci grozą nieszczęścia, niedotknięci jego skutkami, gdy braciom naszym ścieśniano okowy, a nam je zwalniano, miasto zabrać się raźno do pracy, trwonili czas na sporach i waśniach...

My i dziś mając za całą Polskę możność życia, nauki, pracy, będąc tą niwą, którą Opatrzność wyznaczyła na uprawę, gdy inne leżą odłogiem, miasto pożytecznego i zdrowego ziarna, rzucamy na tę rolę posiew kąkolu i chwastów. Niemiecką rzucamy bezwyznaniowość w te skiby, kiedy bracia nasi bez pasterzy i kapłanów częstokroć męczeństwem, zawsze prześladowaniem stwierdzają swą wiarę. Gdy oni głodni duchem, łakną polskiej, katolickiej strawy, my plamimy mowę ojców, używając jej do paszkwilów, potwarzy i bluźnierstw, zaprawiając ją cynizmem. Lejemy sami w żyły narodu ten jad, którym Polskę za kordonem chcą zatruć nasze wrogi.

Lecz niech dobrą będzie wróżbą poprawy ten pierwszy objaw zgody, rozwagi, obudzonego narodowego sumienia w sprawie tak ważnej. Już nam podsuwali nową pokusę najzawziętsi nieprzyjaciele, którym niedość nowych wawrzynów z pól Francyi, zbrojną uszczkniętych ręką, chcieli oni jeszcze wpleść do tego wieńca mającego miedziane zdobić czoło, zaschłe wawrzyny z grobu Polski, aby w takiej koronie wystąpić jako panowie świata. Już nas kusili, aby kirem przyobleczona na nowo wystąpiła Polska, jako przedmiot ich szyderstwa, zniewag i prześladowań.

Pokusy te rozbiły się o poczucie wewnętrzne narodu. Ani jeden głos nie wystąpił przeciw wewnętrznemu poczuciu społeczeństwa, wszystkie pisma odtrąciły stanowczo demontracyę żałoby.

Gdy wykreślamy słowo demonstracya z naszego politycznego słownika, winniśmy je wykreślić całkowicie. Pracować, starać się o oświatę ludu, jednoczyć się, umoralniać, uczyć, bogacić, mnożyć zasoby moralne i materyalne, winniśmy zarówno w r. 1872 jak byliśmy do tego obowiązani w latach poprzednich, jak będziemy w następnych, zawsze jednako, równo, spokojnie a wytrwale, bez nagłych porywów, po których zawsze następować muszą nagłe przestanki. Jeźli co, to praca nie może być demonstracyjną. Śmiesznemi nam się też wydają nad wyraz owe projekta różnych zadań i prac narodowych, których mamy dokonać w jednym roku, w r. 1872. Manifestacya pracy zdaje się byś nowem hasłem niektórych dzienników, a czyż może być coś sprzeczniejszego, bardziej wzajemnie się wykluczającego nad te dwa słowa razem zestawione. Pracować na pokaz, pracować przez demonstracyę, w pewnej chwili i w narzuconym kierunku — ależ to istny bezsens, lub tylko inaczej a może niebezpieczniej obrócona kwestya demonstracyi. Trzeba przyznać wielką zręczność pewnym agitacyom, rozbijającym zawsze normalne życie społeczne, niedozwalającym zdążać i utrwalić się w właściwej kolei — agitacye te dwa razy jednego nieużywają środka. Demonstracya żałoby zużyła się, należy wymyślić demonstracyę pracy, na to, aby pojęcie pracy skrzywić.

Pierwszym warunkiem normalnej pracy, działania na pożytek narodu, życia, że tak powiemy regularnego, niezbędnego dla utrzymania zdrowia w organizmie społecznym, jest wolność — a tej przecież krępować niepowinni ci, którzy głoszą liberalne zasady. Tymczasem pod hasłem demonstracyi narzucają oni szablony dla pracy jednostek, chcą gwałtem narzucić społeczeństwu kierunek, jakiego ono nie chce przyjąć, starają się zdezorganizować do reszty cały warsztat narodowej pracy. Słusznie też nazwano pracę zdrową, użyteczną, swobodną, pracą organiczną — mimo wyśmiania tego słowa nie przestaniemy stać w jego obronie, zagrzewać zawsze do pracy organicznej a przeciw pracy demonstracyjnej.

Otóż zwolennicy pracy demonstracyjnej przygotowali cały rejestr zadań narodowych na ów rok pamiątkowy. A co za dzikie projekta! Ponieważ oświata ludowa powoli postępuje, bo nie mamy dostatecznie szkół, przeto projektuje jeden dziennik inny środek, który ma oświecić lud bez szkół, od razu, w ciągu roku 1872. Ten cudowny środek, posłuchajcie, to teatra wędrowne, któreby grywały dla ludu popularne sztuki. Pominąwszy śmieszność projektu, któryby jakąś arlekinadą chciał obchodzić straszną rocznicę, czyż można na seryo mówić o kształceniu ludu wiejskiego za pomocą teatrów? Gdzież i kiedy było to praktykowane, oprócz religijnych misteryów utrzymujących się jeszcze w jednej okolicy Bawaryi, żaden cywilizator podobnego nie używał środka. Kto zna stopień oświaty ludu, a zwłaszcza jego naturę brzydzącą się wszelkiem udaniem, nie może bez politowania przeczytać tak zabawnego projektu. Niemniej śmiesznym, ale bardziej złośliwie wymyślonym jest drugi projekt, aby Wydział krajowy wydawał konsensa na lektorów wędrujących. Możnaby, mówi ten dziennik, użyć do tego ludzi, „którzy do czego innego nie są zdolni, którzy nawet społeczeństwu są szkodliwi.“ Jakto? więc ludzi do niczego niezdolnych i szkodliwych mielibyśmy po kraju rozpuszczać jako mentorów ludu i dawać im jeszcze konsensa na obałamucanie i demoralizowanie włościan?...

Nie, zaiste są pisma, które tak się wzwyczaiły do cynicznego żartowania ze wszystkiego, że gdy chcą mówić seryo, to wtenczas właśnie najdziwaczniejsze tworzą żarty. Lepiej przeto niech nie wychodzą z swej roli, i niech się śmieją po dawnemu ze wszyskiego, z obowiązków narodowych i z pracy organicznej — mniej one bowiem jeszcze szkodliwe, niż kiedy tej pracy starają się wskazać kierunek.

teresów parlamentarnych przed feryami nie była wnoszoną w klubie, nie miał więc Deak innéj sposobności do wyłożenia odmiennego zapatrywania swojego, jak dopiero przy parlamentarnem traktowaniu wniosków, czegoby zapewne w ten sposób nie uczynił, gdyby sprawa miała sama przez się więcéj wagi lub gdyby sądził, że ten wyłączny wypadek może mieć doniosłe następstwa. Przytem należy wziąść, i to pod uwagę, że p. Bitto, który znalazł się w nieszczęśliwem położeniu zwyciężonego przez Deaka, jest w dzisiejszym gabinecie jedynym może ministrem po sercu przywódzcy stronnictwa, jak świadczą o tem wszystkie antecedencye ministra, jego wejście do gabinetu i dzisiejsze ich obu stosunki. Gdyby kiedyś Deak złożył wotum nieufności dla rządu, z pewnością nie będzie się ono odnosić do kwestyi niewychodzącéj poza granice teki p. Bitto.

Całe zajście Deaka i Bitto nie ma więc w rzeczywistości żadnego politycznego znaczenia, jest wszakże symptomem, że dawna harmonia u wierzchołków stronnictwa jest naruszona, i że nie brak żywiołów, które spekulują na zupełne jéj zniszczenie. Objaw ten tem więcéj uderza, że występuje współcześnie z tryumfami stronnictwa deakistów na prowincyi przy nowéj organizacyi komitatów. Tryumfy te mogą zawracać umysły koryfeuszom stronnictwa, lecz z pewnością nie uśpią uwagi ani Deaka, ani Lonyaya, na zbliżające się wybory do sejmu, i dla tego przedwczesne są rachuby tych, co liczą na rozkład stronnictwa większości i na zwycięstwo opozycyi w przyszłych wyborach. Dziś tak rzeczy stoją, że zwycięstwo zależy zupełnie od jednozgodności naczelnika stronnictwa z prezesem gabinetu. Czy zaś Deak chce swoje dzieło utrzymać i czy p. Lonyay jest gotów do ustępstw, byle tylko zdobył większość parlamentarną, zdaje się zarówno nie podlegać wątpliwości.

Kwestya wyborów do przyszłego sejmu stała się dziś najważniejszą sprawą polityczną w Węgrzech, a hr. Lonyay właśnie przyczynił się niemało do nadania jéj przedwczesnie tak wielkiego znaczenia. Z tego stanowiska wypadnie rozpatrywać dotąd wszystkie wiadomości nadchodzące z Węgier. Nie prowadzi zaś ono ani do przyspieszonych przesileń ministeryalnych, ani do prób w łonie stronnictwa Deaka dla wywołania nowego ugrupowania partyj parlamentarnych.

Dzisiaj wyjechał hr. Lonyay do Wiednia, gdzie go przez tydzień cały zatrzymają ważne sprawy publiczne. Przybyć tam mają także przywódzcy opozycyi kroackiéj, aby przywieść do skutku porozumienie z nowym prezesem gabinetu węgierskiego. Rezultat tych narad trudny do przewidzenia. Raczki, jeden z delegatów opozycyi, jest wprawdzie człowiekiem umiarkowanym, Mrazovicz znowu szczerym patryotą kroackim i jako taki skłonnym w téj chwili do zgody. Szef urzędników pozostałych ze wszystkich czasów i upadłych systemów, były kanclerz Mazuranicz, który z całą tą falangą weszedł na drogę opozycyi narodowéj, i przez to najwięcéj może przyłożył się do zadania rządowi klęski w wyborach, oświadcza głośno, że p. Lonyay jest „człowiekiem dosyć rozumnym i znającym się na wartości biórokracyi,“ że z nim przeto porozumienie jest możebne. Pomimo wszakże tego wszystkiego, lubo rząd gotów jest do daleko idących ustępstw, porozumienie jest zdaniem mojem więcéj niż wątpliwem i rozwiązanie nowego sejmu staje się nieuniknionem do wyjścia z zaułka. Trudność główna polega na tem, że opozycya nie stanowi jednorodnéj masy, lecz składa się z mnóstwa odcieni, obcych sobie dążnościami i interesami, a więc trudno wszystkich zadowolnić, tem więcéj, że niektóre z nich nie mają innego celu na oku, jak pozyskać posady i urzędy. Największą może byłoby korzyścią próby obecnéj porozumienia się, gdyby Lonyayowi powiodło się pozyskać jedną z frakcyj opozycyjnych, choćby daleko idącą swemi żądaniami, byle lojalną w dążeniach i obietnicach, i tę zbliżyć z odrodzonem stronnictwem unionistów, tak zwaną dziś partyą konstytucyjno-narodową. Taka koalicya czy też zjednoczenie możeby zdołała zapewnić sobie większość w nowych wyborach, i dała rządowi pewną podstawę dla dalszego działania.

Paryż 26 grudnia.

Fizyonomia bulwarów podczas świąt, przypomina choć po części Paryż dawnych czasów, Paryż szczęśliwy. Tłok na chodnikach, twarze wesołe i niezliczona liczba dzieci (widok rzadki w Paryżu), podziwiających skarby i cuda nagromadzone w kramach drewnianych wzdłuż bulwarów, zachęcają do włóczenia się po ulicach, co jest zajęciem paryskiem *par excellence*. Krzyki, hałasy i nawoływania kupców i przekupniów, śmiechy i swary kupujących rozlegają się od Magdaleny do Bastylii.

Polityka pozwala na wakacye przynajmniej przez 48 godzin. Paryż może zapomnieć, że nie jest stolicą Francyi. Dzienniki, których największa część wczoraj i dziś wyszła, nie przynoszą nic nowego, zajmują się tylko, i to, trzeba wyznać, z wielką godnością, notą Bismarka do Arnima przesłaną w języku niemieckim. W jakim celu Bismark tę notę, która miłość własną Francyi w obelżywy sposób obraża, teraz napisał, trudno odgadnąć. Thiers nawet nie śmiał ogłosić ani nawet dać do przeczytania tekstu noty osobom prywatnym będącym. Ogłoszenie noty w *Monitorze* prywatnym Bismarka w *Nordd. Allg. Ztg* uderzyło umysły jakby piorunem i przypomniało Francuzom ich nieszczęścia. Dla Niemców mieszkających w Paryżu, już dotychczas w Paryżu nie dobrze widzianych, chociaż jeszcze tolerowanych, nota komentowana przez dzienniki stanie się przyczyną jeszcze nieprzyjemniejszego pobytu. Wególe tytuł cudzoziemca dawniéj będący rekomendacyą w Paryżu, wywiera teraz wręcz przeciwne wrażenie. Francuzi w obecności cudzoziemca stają się milczący, niedowierzający. Serdeczność, uprzejmość i lekkość, jakie dawniéj w obejściu spotykano, znikają wobec obcych. Może w głębi czują teraz Francuzi więcéj uznania dla obcych, czego dawniéj, poczuwając się do wyższości prawdziwej czy urojonej, nie mieli, ale właśnie dla tego patrzą na każdego cudzoziemca z ukosa. Żyjąc w Paryżu, w pośród wypadków, trudno uchwycić takich psychologicznych szczegółów powolnéj zmiany charakterów, ale przekonany jestem, że w życiu społecznem Francyi pomału gotuje się przeistoczenie zupełne.

Epoka 20-letnia panowania Napoleona z blaskiem sławy wojennéj, z bogactwem będącem wypływem kreacyi finansowych i gry giełdowéj, z życiem tak zwanego półświata, z literaturą czysto materyalną, muzyką lekką Offenbacha, skończona. Sława wojenna znikła w Metz i pod Sedanem. Bogactwo dopomoże do zapłacenia pięciu miliardów i do wytrzymania straty drugich pięciu miliardów w dobrobycie kraju. Życie półświatu paryskiego nie utrzyma się za zniknięciem bogactwa i rozrzutności. Literatura sprosna nielubiąca ideałów nieznająca idealnych uczuć pasuje się jeszcze z prądem ją potępiającym, który powoli nabiera podstawy. Tak np. „*La Visite de noces*“ i *La* „*Princesse Georges*“ ostatnie prace teatralne Dumasa młodszego, malujące naturę ludzką z najohydniejszych stron, nie znajdują już bezwzględnej aprobaty. Wyrok publiczności przyglądający się w *Gymnase* tym sztukom jest surowy a nowa sztuka dana wczoraj w *Théatre Français* Gondineta, pod tytułem „*Christiane*,“ więcej znajduje zwolenników, chociaż nie potępia moralności, choć nie łechce zmysłów smakoszów nagościami Dumasowskiemi. Muzyka Offenbacha, która miała złote czasy za cesarstwa, nie wabi więcej tyle publiczności. „*Le trône d'Ecosse*“ w teatrze *Variétés*, „*La Boule de Neige*“ w teatrze *Bouffes* zrobiły fiasco, a dyrektorowie teatrów obawiając się nowego smaku publiczności, widząc, że muzyka Offenbacha nie jest już w stanie przyciągnąć publiczności używają innych środków do zapełnienia teatru. I tak o przyszłej operetce Offenbacha „*Le Roi Carotte*“ donoszą już afisze na bulwarach że zarazem będzie i *Féerie* a na domiar mieć i libretto pisane przez Viktoryna Sardou. Robią więc wszelkie wysilenia, by zająć publiczność a jednak wątpię, czy im się to uda. Gwiazdy Offenbacha, Teresy, panny Schneider *et tutti quanti* bledną. Nawet dzienniki stają się poważniejszemi z wyjątkiem naturalnie niektórych jak *Gaulois*, *Paris-Journal*, *Figaro*, reprezentujących ów Paryż, ulubiony księżnej Metternich, która, jak utrzymują, nawet po dymisyi męża ma stale zamieszkiwać w Paryżu.

Kto wie, czy nieszczęścia Francyi nie wyjdą jeszcze na dobre, zmieniając i oczyszczając charakter narodu.

Dziś się rozpoczęły posiedzenia przedwyborcze. Wiktor Hugo zawsze trzyma prym. W komisyi zgromadzenia narodowego do reorganizacyi armii głosy potępiające zastępstwo wojskowe są w znacznej większości; toczy się tylko dyskusya, czy rekruci z jednego kantonu (okręgu) mogą zmieniać swe numera. Książę Joinville nie zajmuje więcej krzesła deputowanego z powodu głuchoty, która mu przeszkadza do trudnienia się pracami zgromadzenia. Inni utrzymują, że się usuwa, by zostawić wolne pole księciu Aumale, który jeden ma stać na przedzie. Co do kandydatury na deputowanych w departamentach, do tej chwili tylko o republikanach i nawet radykałach mowa; konserwatyści są leniwi. W Marsylii stawiają kandydaturę Chalamela Lacour. Gambetta nawet pojechał dla tej sprawy do Marsylii.

Kraków 2 stycznia. Minister sprawiedliwości pozwolił następującym notaryuszom przesiedlić się na własną ich prośbę: Władysławowi Trzecieskiemu z Dębicy do Ropczyc; Adolfowi Vayhingerowi z Grybowa do Starego Sącza; Lucyanowi Lipińskiemu ze Skawiny do Kalwaryi; Tomaszowi Witkiewiczowi z Dukli do Brzozowa; Hipolitowi Lewickiemu z Kałusza do Halicza; Krzysztofowi Janowiczowi z Bolechowa do Doliny; Dr. Karolowi Wurstowi z Kut do Kosowa i Karolowi Bartoszewskiemu z Turki do Jarosławia.

Minister sprawiedliwości mianował zaś: Floryana Minkusiewicza, zastępcę notaryusza w Jarosławiu, notaryuszem w Wojniczu; Dra Stanisława Strzelbickiego, zastępcę notaryusza w Krakowie, notaryuszem w Leżajsku; Longina Hruszkiewicza, zastępcę notaryusza w Tarnopolu, notaryuszem w Husiatynie; Wiktora Krokowskiego, zastępcę notaryusza w Birczy, notaryuszem w Mościskach; Jana Marynowskiego, kandydata notaryatu w Krakowie, notaryuszem w Wiśniczu; Jana Szepegi, kandydata notaryatu w Stanisławowie, notaryuszem w Monasterzyskach; Mieczysława Zarembę, kandydata notaryatu w Stanisławowie, notaryuszem w Bohorodczanach; Aleksandra Jelitę Zaleskiego, kandydata notaryatu we Lwowie, notaryuszem w Przemyślanach; Alfreda Ornsteina, adjunkta sądu obwodowego w Stanisławowie, notaryuszem w Tłumaczu; Leona Romanowicza, adjunkta sądu pow. w Kolbuszowy, notaryuszem w Radłowie; Adama Wiśniewskiego, adjunkta sądu pow. w Wojniczu, notaryuszem w Dobczycach; Karola Górę, adjunkta sądu pow. w Limanowy, notaryuszem w Frysztaku; Gustawa Wiszniewskiego, adjunkta sądu pow. w Kętach, notaryuszem w Ulanowie; Dra Stanisława Poraja Madejskiego, adjunkta sądu pow. w Podgórzu, notaryuszem w Liszkach; Stanisława Dembowskiego, adjunkta sądu pow. w Przeworsku, notaryuszem w Zasowie; Wacława Adamskiego, adjunkta sądu pow. w Myślenicach, notaryuszem w Nisku; Marcina Gajczaka, adjunkta sądu pow. w Andrychowie, notaryuszem w Milówce; Artura Setmajera, adjunkta sądu pow. w Przeworsku, notaryuszem w Brzostku; Ignacego Karpińskiego, adjunkta sądu pow. w Starejsoli, notaryuszem w Radymnie; Longina Rozankowskiego, adjunkta sądu pow. w Brodach, notaryuszem w Zborowie; Samuela Kwaśniewskiego, adjunkta sądu pow. w Przemyślanach, notaryuszem w Mikołajowie; Sabina Budzynowskiego, adjunkta sądu pow. w Śniatynie, notaryuszem w Niżankowcach; Antoniego Nieczuję Witosławskiego, adjunkta sądu pow. w Brodach, notaryuszem w Bełzu; Adolfa Waltera, adjunkta sądu pow. w Grzymałowie, notaryuszem w Mikulińcach; Józefa Wołosa, adjunkta sądu pow. w Radziechowie, notaryuszem w Chodorowie; Adolfa Reszetyłowicza, adjunkta sądu pow. w Bohorodczanach, notaryuszem w Uhnowie; Kazimierza Monastyrskiego, adjunkta sądu pow. w Krośnie, notaryuszem w Rudkach; Dr. Adama Kazimierza Hencla, adjunkta sądu pow. w Dubiecku, notaryuszem tamże; Józefa Głuszkiewicza, adjunkta sądu pow. w Wojniczu, notaryuszem w Rymanowie; Sylwestra Szeligowskiego, porucznika-audytora w Krakowie, notaryuszem w Tyczynie; Dra Romana Jakubowskiego, adjunkta sądu kraj. w Krakowie, notaryuszem w Andrychowie; Jana Wodeckiego, adjunkta sądu obwodowego w Nowym Sączu, notaryuszem w Krościenku; Aleksandra Hordyńskiego, adjunkta sądu obw. w Stanisławowie, notaryuszem w Borszczowie; Józefa Onyszkiewicza, adjunkta sądu obw. w Złoczowie, notaryuszem w Załościach; Karola Bercharda, adjunkta sądu obw. w Tarnopolu, notaryuszem w Szczercu; Piotra Naganowskiego, adjunkta sądu kraj. w Czerniowcach, notaryuszem w Bursztynie; Emila Komarnickiego, auskultanta w Przemyślanach, notaryuszem w Cieszanowie; Erazma Jana Rolę Janickiego, auskultanta w Złoczowie, notaryuszem w Kamionce Strumiłowej; Władysława Wisłockiego, byłego radcę Magistratu w Krakowie, notaryuszem w Sokołowie; Antoniego Kiernika, pensyonowanego kapitana-audytora, notaryuszem w Radziechowie; Teofila Wajdowskiego, pensyonowanego adjunkta sądu pow., notaryuszem w Bóbrce; Maksymiliana Heldenburga, pensyonowanego aktuaryusza sądu pow., notaryuszem w Jazłowcu.

Wiedeń 1 stycznia. Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłosiła onegdaj ustawę o dalszym poborze podatków i należytości, oraz o pokryciu kosztów administracyi państwa za czas od 1 stycznia do końca marca 1872 r. Ustawa ta brzmi dosłownie:

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa rozporządzam co następuje:

§. 1. Upoważnia się ministerstwo do poboru istniejących podatków stałych i niestałych oraz należytości z dodatkami według obowiązujących obecnie ustaw, podatkowych a mianowicie dodatków do podatków stałych w wysokości przepisanej ustawą skarbową z 14 lipca 1871 r. D. P. P. L. 63, — a to w czasie od 1 stycznia do końca marca 1872 r.

§. Wynikłe w czasie od 1 stycznia do końca marca 1872 r. koszta administracyjne należy pokryć według potrzeby na rachunek kredytów ustawą skarbową za r. 1872 przy odnośnych rozdziałach tytułów ustanowić się mających.

§. 3. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi skarbu.

Wiedeń 19 grudnia 1871 r.

Franciszek Józef w. r.

Auersperg w. r. *Lasser* w. r. *Holzgethan* w. r.
Banhans w. r. *Stremayr* w. r. *Glaser* w. r.
Chlumetzky w. r. *Unger* w. r.

— Onegdaj podaliśmy sprawozdania z ostatnich posiedzeń Rady Państwa przed świętami. Sprawozdanie to pozostaje nam dopełnić dzisiaj podaniem rezultatu wyborów komisyj, który wówczas nie był jeszcze znanym. I tak w Izbie wyższej wybrani zostali:

Do wydziału politycznego: hr. Wrbna mł., Dr Hasner, hr. Hartig, Miklosich, hr. Antoni Auersperg, hr. Choryński, Romaszkan, Arneth, hr. Fürstenberg.

Do wydziału prawniczego: Schmerling, Rizy, br. Härdtl, bar. Apfaltern, bar. Hye, Dr. Neumann, br. Platobevera, bar. Hein, hr. Rechberg.

Do wydziału skarbowego: bar. Rotszyld, bar. Mertens, Winterstein, Pipitz, bar. Doblhoff, książe Jabłonowski, bar. Burg, hr. Hoyos.

Do wydziału adresowego: hr. Auersperg, Arneth, Książę Colloredo, hr. Falkenhayn, bar. Gablenz, hr. Hartig, Dr. Hasner, książe Jabłonowski, Dr Neumann, kardynał Rauscher, hr. Rechberg, książę Schönburg, Schmerling, hr. Trauttmannsdorff, hr. Wrbna.

Prezesem wydziału politycznego jest hr. Wrbna, zastępcą jego Dr Hasner; wydziału prawniczego Schmerling, zastępcą bar. Hein; wydziału skarbowego Pipitz, zastępcą bar. Doblhoff.

Przyszłe posiedzenie Izby wyższej nieoznaczone.

W Izbie niższej wydział legitymacyjny wybrał przewodniczącym Dra Kaisera, sekretarzem deput. Fuxa; wydział adresowy prezesem bar. Eichhoffa, jego zastępca Dra Giskrę, sekretarzem dep. Kochanowskiego; wydział skarbowy prezesem Dra Plenera, jego zastępcą Dra Pergera, sekretarzami Rittera, Schönbacha, Gomperza i Dumbę.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w piątek, złożył przyrzeczenie Dr. Smolka.

Przyszłe posiedzenie tej izby odbędzie się dopiero po wypracowaniu projektu adresu do cesarza przez dotyczącą komisyę.

Po drugiem posiedzeniu Izby deputowanych ukonstytuowało się 9 sekcyj tejże Izby. A mianowicie:

Sekcya 1: Prezes Hopfen, zastępca Dr. Zyblikiewicz, sekretarze Brandstetter i Dr. Edlbacher.

Sekcya 2ga: Prezes Dr. Pleuer, sekretarz bar. Kielmannsegge.

Sekcya 3cia: Prezes Dr. Herbst, zastępcą bar. Kübeck, sekretarze Fux i Rohrmann.

Sekcya 4a: Prezes Dr. Perger, sekretarz Dr. Menger.

Sekcya 5a: Prezes bar. Beess, zastępca Dr. Gross, sekretarz Dumba.

Sekcya 6a: Prezes Dr. Brestel, zastępca Dr. Rechbauer, sekretarz Dr. Hanisch.

Sekcya 7ma: Prezes Dr. Giskra, zastępca Dr. Vanderstrass, sekretarz Dr. Tomanek.

Sekcya 8ma: Prezes Dr. Kuranda, sekretarz Dr. Knoll.

Sekcya 9a: Prezes bar. Pascotini, zastępca, Dr. Vidulich, sekretarz Seidl.

W piątek wieczór dwa wydziały Izby deputowanych, a mianowicie skarbowy i legitymacyjny odbyły swe posiedzenia. W wydziale skarbowym rozdzielono poszczególne tytuły budżetu na r. 1872 między członków, uwzględniając przy tem, aby deputowani, którzy już byli dawniej w tym wydziale, otrzymali te same co dawniej tytuły do sprawozdania:

Tak więc tytuły: Dwór, kancelarya cesarska, Rada państwa, Trybunał państwa, Rada ministrów: otrzymał Dr. Kuranda; ministerstwo spraw wewnętrznych: Dr. Giskra; ministerstwo obrony krajowej: Dr Demel; ministerstwo wyznań i oświecenia: Dr. Benesch i dep. Czedik; administracyę skarbu: Dumba; ogólną administracyę kas; Dormitzer; podatki stałe: Dr. Klier; cła i podatki konsumcyjne: Wolfrum; stemple, taksy i opłaty od interesów prawnych: Dr. Klier; sól: Schönbach; tytoń: Wickhoff; loterya, myta i cechowanie: Gomperz; dobra rządowe, budowle dykasteryalne, koleje żelazne rządowe; przepadłości: Dr Czerkawski; sprawy górnicze i monetarne: Ritter; drukarnia rządowe: Wickhoff; ministerstwo handlu: Leitenberger; ministerstwo rolnictwa: Dr Gross; ministerstwo sprawiedliwości: Vander Strass; kontrola rachunkowa: Dr. Zyblikiewicz; emerytury: Dr. Mayerhofer; subwencye i dotacye: Dr. Herbst; dług państwa i jego administracyę: Dr. Perger; dochód z sprzedaży nieruchomości państwa: Dr. Czerkawski. Prócz tego przydzielono projekt ustawy o sprzedaży nieruchomości państwa Drowi Czerkawskiemu; projekt ustawy o kredytach dodatkowych odnośnym sprawozdawcom, wreszcie projekt ustawy upoważniającej do operacyi kredytowej przez wypuszczenie w obieg 20 milionów jednolitego długu państwa Drowi Brestlowi.

Jeneralnym sprawozdawcą całego budżetu wybrany Dr. Brestel.

Wydział legitymacyjny uchwalił odroczyć swe posiedzenia, dopóki nie nadejdą wszystkie akta odnoszące się do wyborów bezpośrednich w Czechach, przyczem wyrażono życzenie, aby przedłożonym został także protest jednej części feudalnych właścicieli większej posiadłości wręczony namiestnikowi jeszcze przed wyborami.

W sobotę w południe zebrał się na posiedzenie wydział adresowy. Uchwalono przedewszystkiem aby o obradach nie ogłaszać żadnych szczegółów.

— Urzędowa *Wiener Ztg.* z ostatniego grudnia ogłasza ustawę z 25 lipca 1871 o zmianie 66 taryfy w ustawie z 13 grudnia 1862 r. Mocą tej ustawy postanowiono, że opłata stemplowa od legalizacyi sądowej podpisów stron na dokumentach tabularnych wynosić ma 36 c., od legalizacyi notaryalnej 10 c. Jeźli równocześnie kilka podpisów na tym samym dokumencie ma być legalizowanych opłata stemplowa płaci się tylko raz.

— N. Pan polecił przenieść jenerał-majora bar. Henryka Scholla, byłego ministra obrony krajowej na własną jego prośbę, w dobrze zasłużony stan spoczynku.

Rosya.

W tej chwili są zgromadzone ziemstwa gubernialne w Rosyi. Instytucya ziemstw odpowiada radom autonomicznym i bywa reprezentacyą powiatu lub gubernii; obok nich istnieją jeszcze rady miejskie i wiejskie, jako instytucya gmin. Ziemstwa gubernialne mają dość obszerny zakres działania na polu administracyi, im to bowiem jest poruczony zarząd dróg, one utrzymują poczty, szpitale, zajmują się sprawami dobrobytu ludu, sprawami oświaty, utrzymują szkoły i t. p. Prócz tych czynności ziemstwa są powoływane przez rząd do wyrażania swego zdania w przedmiotach różnych reform przedsiębranych z inicyatywy rządu, a ostatniemi właśnie czasy obradowały nad reformą podatku poduszneg o opłacanego przez włościan, który rząd zamierza zamienić na podatek gruntowy i podymny. Ziemstwa w tym razie po większej części oświadczyły się za pociągnięciem do podatku zarówno wszystkich ziemian. Spodziewają się, że nawet zasadnicze punkta reformy wojskowej będą poddane rozbiorowi ziemstw. Instytucya ta dotychczas jest wprowadzona do 30 gubernij Rosyi europejskiej i tam. gdzie funkcyonuje przez czas jakiś, wydała znakomite rezultata, jak to się pokazuje z większej ilości szkół ludowych pozakładanych w tych guberniach. Wiele ziemstw teraz wyraziło się za przymusową oświatą ludu, i sprawa raz podniesiona stała się przedmiotem żywych rozpraw pomiędzy inteligencyą rosyjską. Przeciw przymusowej oświacie wystąpił książę Wasylczykow autor dzieła „O samorządzie,“ a w każdym razie sprawa traktowaną jest poważnie i głównie z praktycznej strony. Ziemstwa nie szczędzą kosztów na oświatę ludu: i tak np. Chersońskie przeznaczyły na rok przyszły na ten cel 80,000 rubli, a wraz z budżetami na inne zakłady naukowe 120,000 rubli na cele oświaty. Podobnie sprawa dobrobytu włościan zajmuje żywo ziemstwa. Najwięcej kas pożyczkowych w rodzaju Schultze-Delitscha założono w gubernii Nowogrodzkiej, ale i w innych guberniach nie szczędzą kosztów, np. Czernihowskie ziemstwo przeznaczyło na kasy zaliczkowe 15,000 rubli. Drogi bite stanowią również znaczną rubrykę w wydatkach ziemstw, z których petersburskie np. na ten cel przeznacza 52,000 rubli, a z tej sumy 20,000 rubli na prowadzenie nowych komunikacyj.

— Książę Fryderyk Karol podczas pobytu swego w Moskwie zwiedzał liceum cesarzewicza Mikołaja założone przez Katkowa i Leontiewa, a w którem, mówiąc nawiasem, uczą historyi ze specyalnym celem fałszowania wyobrażeń do poglądów osobistych obu założycieli. Podczas zwiedzania liceum, Książę miał rozmowę z Katkowem, którą *Ruskij Mir* podaje jak następuje:

Książę. Pan stoisz na czele organu mającego wielkie znaczenie. Jesteś wielce szanowany, wzbudzasz przytem obawy a także jesteś kochany. Wiadomo mi, że Pan wychodzisz z narodowego punktu zapatrywania się, ale nie wiem o ile słuszne są zdania o charakterze pańskiego kierunku. Mówią, że chcesz, ażeby narodowość rozwijała się zupełnie niezależnie od kultury europejskiej.

Katkow: Nasze przekonania często bywają przekręcane przez naszych politycznych nieprzyjaciół. Nieraz prowadziliśmy polemikę przeciw zdaniu, na które W. W. wskazałeś. Jesteśmy innego przekonania. Sądzimy, że Rosya nie powinna być oddzielona od świata, że nasza narodowość w swoim rozwoju winna się łączyć z ogólnem życiem cywilizowanej ludzkości. Pragniemy aby korzystała ze wszystkich darów kultury europejskiej. Szczególniej cenimy cywilizacyę niemiecką, ktorej osobiście wiele zawdzięczamy. Obaj (Katkow i Leontiew) uczyliśmy się na uniwersytetach niemieckich. Cenimy wyżyny nauki niemieckiej i ustrój moralny życia niemieckiego. Pragniemy gorąco, aby nasz naród przyswoił sobie te środki wyższej oświaty, które stanowią siłę kultury niemieckiej. Liceum, które W. W. zaszczyciłeś zwiedzeniem, może posłużyć za dowód.

Książę. Widzę z tego, że u nas w ogóle rozumieją Pana fałszywie, i pragnąłbym, aby pańskie poglądy znane były w Niemczech we właściwem świetle, bez skażenia. Na czem przecież polega ten kierunek narodowy, którego się Pan trzymasz?

Katkow. Pragniemy, aby Rosya była smodzielną w swoich sprawach i w ocenieniu swych interesów. Kierujemy się w naszych sądach interesem rosyjskim, chociaż nie jesteśmy wcale *enragirte Deutschen-Fresser*, za jakich nas wystawiają dzienniki niemieckie.

Książę. Rozumiem Pana. W tem znaczeniu na pańskiem miejscu byłbym *enragirtester Russe*. Co się tyczy Niemiec, mieszkałeś Pan tam, więc wiesz, że Niemcy są narodem miłującym pokój. Dziękować Bogu, udało się nam odnieść wielkie zwycięstwo; ale chcemy tylko pokoju. Kultura niemiecka, zdaje mi się, ma istotnie niejaką wyższość nad francuską, która cieszyła się w Rosyi uznaniem i byłoby do życzenia, aby Rosyanie bliżej poznali niemiecką oświatę. Mieliśmy wielkie powodzenie; ale w Rosyi również dzieją się cuda. Wy w kilku latach czynicie to, na co inne narody potrzebowały wieków. Wiadomo mi, że Pan popierasz reformy cesarza. Niemcy pragną pokoju i przyjaźni z Rosyą. Nasze interesa w niczem się nie sprzeciwiają sobie. Jeżeli w Niemczech istnieje pewne niezadowolenie z Rosyi, to jedynie z powodu zanadto ścisłego zamknięcia jej granicy, nadzwyczajnego ścieśnienia handlu przez wysokie opłaty? Skarżyć się na to nie ma nikt prawa.

Katkow. Co się tyczy taryfy, tośmy nigdy nie byli obrońcami wysokich opłat opiekuńczych, i mniemamy przeciwnie, że one są dla nas samych niewygodne, gdyż usypiają naszą produkcyę.

— Zniesiono 6 i 7 departament rządzącego senatu, który dotychczas obradował w Moskwie, a to na zasadzie ustaw o reorganizacyi sądowej, mocą których wszelkie sprawy idące do senatu rozstrzygane być mają w Petersburskich oddziałach rządzącego senatu.

— Kary cielesne nie są w Rosyi zniesione przeciw skazanym do ciężkich robót i na osiedlenie w Syberyi, a teraz właśnie Rada państwa uchwaliła zamienić karę szpicrut na pletnie i zniosła prawo dozwalające na oznaczanie kary cielesnej tylko przez sąd wojenny.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 stycznia. Dla składania życzeń noworocznych było tym razem aż dwa dni świąteczne. Z tego wnosić można, że większa była obfitość życzeń, od których zasłaniano się jak można kartami wykupnemi, z których wpływ przeznaczony jest na cele dobroczynne.

— Nadesłano nam następujące datki na ubogich: p. Kurtz dyrektor banku galicyjs. 15 złr., za bilet noworoczny; p. Trauczyński 1 rubel za bilet noworoczny. Z pensyonatu pp. D. 7 złr., N. N. 10 złr.; na ogrzewalnię Romuald Gostkowski 10 złr., J. Ż. 10 złr.

— *Pierwsza lista składek żebranych w Magistracie przez sprzedaż kart uwalniających od powinszowań noworocznych:*

Prezydent miasta Dr Dietl 100 złr.; kanonik bar. X. Schindler 15 złr., (oprócz tego na zupę rumfordzką 15 złr.); zarząd zakładu gazowego 10 złr.; towarzystwo muzyczne „Muza“ 7 złr. 60 c. (mianowicie pp. Fr. Trzecieski 2 złr., H. Schwarz 2 złr., M. Tlachna 1 złr., A. Vopalko 1 złr., W. Ciechanowski 1 złr., Kołodziejski 60 c.); Krowiewicz, opiekun ubogich ze składek 6 złr. 50 c. (mianowicie: Gebauer 1 złr., Frybek 1 złr., Piotruś, Antoś i Staś K. 1 złr., Kordecki 1 złr., Siwecki 1 złr., Goliński 50 c., Kracer 1 złr.), urzędnicy Administracyi akcyzy 3 złr. Razem 142 złr. 10 c. i na zupę rumfordzką 15 złr.

— Otrzymaliśmy z końcem zeszłego miesiąca 85 złr. 58 c., z których 70 złr. i 58 c., „na cel naukowy“ przeznaczono a 15 złr. na weteranów w Zakładzie Śgo Kazimirza w Paryżu będących.

Co do tych ostatnich, przesłaliśmy na ręce Siostr Miłosierdzia różnemi kwotami w roku przeszłym 1032 złr. 89 c., to jest fr. 2176 c. 20.

Pozostaje z nadesłanych nam w roku zeszłym składek 65 złr., i z tą cyfrą rozpoczynamy dalszą składkę na rok nowy.

Winniśmy przytem zawiadomić osobę, która na rzecz Jaworskiego b. kapitana z pułku 5 ułanów datek przesłała, że tenże skończył życie w zakładzie Ś. Kazimirza, a ofiarowane pieniądze obrócone zostały na pokrycie kosztów pogrzebu sz. weterana.

— Zarząd Towarzystwa poznańskiego przyjaciół nauk, przesłał w piśmie prezesa swego Dra Libelta rodzinie ś. p. Aleksandra hr. Przezdzieckiego, wyrazy współczucia, oraz oświadczył, iż tylko skrzyżowanie się późno odebranej wiadomości o zgonie tego zasłużonego męża, sprawiło, że delegaci z Towarzystwa na czas pogrzebu nie byliby zdążyli.

— Nie zebrał się proponowany klub łyżwiarzy w ogrodzie przy rogatce Łobzowskiej, ale niemniej mamy pod miastem urządzoną wybornie ślizgawkę. Zajęli się nią bowiem oficerowie tutejszej załogi, i o ile skromne środki tutejsze pozwalają, uprzyjemnili ją nawet, a grzeczność gospodarzy dla publiczności i dla chcących używać tej rozrywki, ściągnęła już przez dwa dni świąteczne onegdaj i wczoraj mnóstwo uczęstników i widzów, pieszo, pojazdami i sankami na staw Zwierzyniecki. Dla widzów ułożono deski, aby nóg nie ziębili, do stawu po schodach przystęp ułatwiony, a dwie bandy muzyczne przy rozpalonem ognisku przyczyniały się do ożywienia zabawy.

— P. Taborowski zaszczytnie znany za granicą wirtuoz na skrzypcach, który i w mieście naszem parę razy dawszy się słyszeć, budził wykończoną doskonałością gry swojej prawdziwy entuzyazm w znawcach i lubownikach muzyki, zamierza dać w przyszły piątek (5go b. m.) koncert w sali hotelu Saskiego. Tym razem produkcye znakomitego ziomka naszego znajdą urozmaicenie w współudziale sławnej przed paru laty śpiewaczki opery berlińskiej p. Hock, która słysząc w Wrocławiu, gdzie obecnie zamieszkuje, mistrzowską grę p. Taborowskiego, zachwycona jej urokiem, przyrzekła mu raz na zawsze towarzyszyć w jego koncertach. W skutek tego przyrzeczenia p. Hock przybywa do Krakowa, gdzie wykona na piątkowym koncercie p. Taborowskiego prześliczne recitativo i aryę z *Ernaniego*, oraz dwie pieśni Abta i Schuberta.

— W ciągu stycznia obowiązali się dostarczać najtaniéj pieczywa:

chleb pszenny: Wojciech Jachimski (ul. Szewska), Franciszek Knoll (Mały Rynek), Franciszek Szajrych (plac Szczepański), Jan Wątorski (ulica Mikołajska)— za 1 c. 3 łuty wied.;

chleb żytni: Tomasz Chęciński (ulica Długa)— za 1 c. 4 łut. wied.;

bułki przednie: Tomasz Chęciński (ul. Długa), Franciszek Knoll (Mały Rynek)— za 1 cent 2 ł. w.;

bułki zwyczajne: Tomasz Chęciński (ulica Długa)— za 1 cent. 3 łuty wied.;

chleb prądnicki: 1 funt po 8 cent.

chleb żytni pędzichowski: 1 funt po 8 centów.

Mięsa obowiązali się dostarczać najtaniej przez miesiąc styczeń:

mięso wołowe: w jatkach poddominikańskich 1 funt po 24 do 26 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt. od 24 do 28 cent.;

wieprzowina ze skórką: w jatkach poddominikańskich i przy placu Szczepańskim 1 funt po 28 cent.;

wieprzowina bez skórki: W powyższych jatkach 1 funt po 25 centów;

cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt. od 25 do 28 centów, zaś przy placu Szczepańskim 1 funt. po 25 c.

baranina: w jatkach poddominikańskich za 1 funt od 20 do 24 centów, w jatkach zaś przy placu Szczepańskim 1 funt po 25 centów.

— W niedzielę przytrzymano pod Sukiennicami Ignacego Kwaśniewskiego, 16-letniego szewczyka, gdy wyciągał pewnemu lokajowi z kieszeni pugilares mieszczący parę reńskich.

— Baltazar Leśniak parobek przejechał w niedzielę na ulicy Floryańskiej Małgorzatę Batorską z Komornik i potargał na niej odzież.

— Tomasz Pawlusiński, wyrobnik malarski, wybijał dziś przez złość okna u Jana Dzióbka pod L. 341 przy ulicy Wielickiej, za co aresztowanym został.

— Dziś w nocy podczas tańców w szynku Michała Szabo pod L. 267 przy ulicy Sławkowskiej aresztowano służącą Chaję Hammerschlag, której skradziono tam 15 złr., za awantury.

— Po nocnej pijatyce legł w rynku na kupie śniegu i zupełnie skostniał Franciszek Matysik z Libiąża Wielkiego, 18-letni szewczyk od Jasińskiego. Policyant znalazł go w tym stanie rano.

— *Gazeta Narodowa* z d. 31 grudnia była skonfiskowaną i wyszła w drugiem wydaniu.

— Pierwszy tegoroczny zeszyt *Przeglądu Lwowskiego* mieści w sobie: „Dwunasty gość“ opowiadanie z r. 1760 Władysława Łozińskiego; — „Skutki rewolucyi we Włoszech“ (część II); — „Czy Jezuci

zgubili Polskę" (część V.); Korespondencya z Rzymu; Kronika.

— D. 20 grudnia umarł w Warszawie Mieczysław Truszyński, niegdyś marszałek szlachty gubernii Wołyńskiej, następnie referendarz stanu i radzca stanu Królestwa Polskiego, licząc lat 65.

— Dyrekcya kolei północnej Cesarza Ferdynanda uchwaliła d. 30 grudnia: Wszyscy jej urzędnicy pobierający 500 zlr. rocznie, mają nadal pobierać po 600 zlr.; urzędnicy i sługi tej kolei w Wiedniu stale mieszkający otrzymają podwyższenie płacy w mieszkanie o 20 %; wszyscy sługi kolei na stacyach i przy dworze jeśli są żonaci otrzymają podwyższenie płacy 8 %, jeśli zaś bezżenni, 4 %.

— W gubernii Grodzieńskiej zmarł Konstanty Świątopełk ks. Czetwertyński w bardzo podeszłym wieku. Był on przez lat 18 marszałkiem szlachty tej gubernii, należał do najpoważniejszych i najwięcej szacunku używających obywateli Litwy, w ostatnich czasach dotknięty wielkiemi nieszczęściami familijnemi.

— *Kuryer Warsz.* pisze: Bawi obecnie w Warszawie pułkownik sztabu jeneralnego Żyliński. Mając sobie od ministra wojny poruczony wymiar równoleżnika 52go stopnia szerokości północnej, posunął swoją pracę od fortu Orska w Syberyi, do Warszawy, z którego to punktu praca ta ma być posunięta ku granicom Niemiec, gdzie podobne roboty także przez specyalistów są już prowadzone. O ile słyszeliśmy, równoleżnik ten ma być zmierzonym na całej kuli ziemskiej [illegible] ciągu bieżącego wieku odbywane były.

— Pianista Kącki o mało nie stracił życia w skutek przypadku. Do *Indép. belge* donoszą bowiem 25go grudnia z Londynu, że na wieczorze u pewnej amerykanki, kiedy młodzież tańczyła na pierwszem piętrze, na dole około 20 osób zasiadło przy stole, między któremi Kącki. W chwili gdy rozmawiał z sąsiadką swoją, ogromna bryła gipsu ważąca 40 funtów, oderwała się od sufitu i całym ciężarem spadła mu na głowę. Ciężko raniony, dopiero po czterech godzinach odzyskał przytomność, a dziś ma się już lepiej.

— Niemamy zwyczaju wchodzić w stosunki prywatne ale kiedy osoby dotyczące, same z niemi wystąpią na arenę publiczną, nic nas nie zmusza do milczenia. Przed kilkoma miesiącami ogłaszały dzienniki wiedeńskie, że p. Fechner-Wojtkiewicz z Warszawy zaślubił w Wiedniu jakąś amerykankę milionową. Ślub odbył się istotnie w Wiedniu, cywilnie, w poselstwie amerykańskiem. Państwo młodzi wyjechali do Linz, a tu za niemi listy gończe, i pan młody został uwięziony pod zarzutem oszustwa. [illegible] Milliony pani King, małżonka stanowić [illegible] do drobnych rozmiarów. Co się zaś dalej stało, nie wiemy; aż znajdujemy w dziennikach obwieszczenie, że Ludwik Fechner-Wojtkiewicz i pani Małgorzata z Kingów rozwodzą się. [illegible] i nadal zabawiać publiczność swojemi małżeńskiemi sprawami.

— *Pokrok* z d. 1 stycznia i *Slovan* z tegoż dnia zostały skonfiskowane.

— Na kolei petersbursko-warszawskiej pociąg osobowy jadący d. 26 grudnia doznał szwanku w skutku pęknięcia koła u lokomotywy w pobliżu Landwerowa. Lokomotywa, tender, wóz pakunkowy i jeden wagon I-ej klasy spadły z grobli; wagon [illegible] W. Ks. Weimarski, utrzymał się na szynach. Dwóch podróżnych, dyrektor komory Koszelew i porucznik korpusu feldjegrów Fedorow, zostało lekko ranionych, [illegible] maszynista i jego pomocnik [illegible]. Książę Weimarski udał się w dalszą podróż następnym pociągiem.

— Od kilku dni kilka żydowskich dzienników w Wiedniu, jeden w Gradcu i jeden w Linz podają artykuły [illegible] *Grazer Tagespost* [illegible] w Lublanie [illegible] w Wiedniu [illegible] *Tagespost* [illegible] nikowi.

— Nowy dziennik *Berliner Tagblatt* pisze w pierwszym numerze swoim, że profesor Langenbeck dowiedziawszy się o przebiegu choroby księcia Walii, rozpoznał z nich trichinosę, to jest chorobę z trychin pochodzącą, i przesłał do Londynu to swoje spostrzeżenie, jakoteż wskazał tryb leczenia. Od tej to chwili zacząć się miała w chorobie królewicza zmiana na lepsze.

— Znany z procesu o otrucie swej żony wespół z kochanką swoją Julią Ebergenyi, oficer austryacki hr. Gustaw Choryński, syn byłego namiestnika Dolnej Austryi, umarł d. 30 grudnia w domu obłąkanych w Erlangen w Bawaryi, gdzie od trzech lat przebywał. — Wspólniczka jego znajduje się w domu karnym w Neudorf.

— Wystawa nienajęta Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 12ej do 4ej [illegible] działku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

Dnia 30 i 31 grudnia pogoda; termometr dnia 30 zaznaczył rano — 7·6 w — 15·0, zaś dnia 31 do — 7·5 od — 14·0 R. Dnia 1 stycznia pochmurno, wieczorem mały śnieg; termometr od — 10·0 podniósł się wieczorem na — 3·8 R. Barometr w ciągu tych trzech dni szedł w górę; dnia 2 stycznia o godzinie 7ej rano był 334·66, termometr — 2·2 R. Wiatr zachodni spokojny.

— We środę dnia 3 stycznia, Śgo Daniela męczennika i Śej Genowefy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie.

Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, z targów na Baranie i Kleparzu w dniu 2 stycznia odbytych.

Z powodu wczorajszego święta Nowego Roku, nie odbywały się targi zbożowe na granicy Kongresówki. Na targu dzisiejszym zaś na Kleparzu, dowóz zboża był nie wielki, za to bardzo duży był nabiału [illegible], którego nie dowieziono na targ z powodu nie przybycia kupców pruskich. Ceny w skutek braku popytu spadły.

Płacono za pszenicę 170 f. od 10·75 do 12·—, żyto 160 f. od 8·— do 8·25, jęczmień 140 f. od 6·40 do 7·—, owies 100 f. od 3·50 do 3·90, za koniczynę czerwoną żądano od 58 do 60, za białą od 66 do 72 zlr. ale kupców nie było, za okowitę na 80% płacono do 32 zlr., za spirytus na 90% 38 zlr. z opłatą konsumcyjną.

Biała 30 grudnia. Pszenica 5·88, żyto 4·65, jęczmień 3·05, owies 1·90, groch 7·30, bób 6·58, kukurudza 7·—, soczewica 8·20, proso 7·80, tatarka 4·30, koniczyna 28·—, siano 1·50, słoma 1·10, konicz 1·80, drzewo twarde 10·—, miękie 7·50, ziemniaki 2·32, funt mięsa 26 c.

Wiedeń 30go grudnia. Notowano urzędownie za pszenicę za 84 f. 6·85 za 87 f. 7·45, żyto za 80 f. 4·10 do 4·20, jęczmień za 72 f. 3·40, kukurudza 4·20, owies za 49 f. 2·10, za 50 f. 2·26, ziemniaki 2·10, groch 8·25, soczewica 8·25, bób 6·62½, funt masła 62 c., topionego 66 c., szmalcu 38 c.

Wiedeń 29 grudnia. Płacono za polską trzodę od 20 do 25 zlr. za cetnar, za węgierską ważącą od 550 do 800 funtów para, płacono od 25 do 28 zlr za cetnar.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z d. 29go grudnia.

Posady: Inspektora dróg publicznych w powiecie Żydaczowskim [illegible]

Przyjechali do Krakowa od 31go grudnia do 1go stycznia.

HOTEL POLLERA: L. Marchand kupiec z Lipska, E. Tison inżynier z Gradcu, J. Kruse kupiec z Iserlon, A. Mynarski, Byszewski i Mynarski, M. Kijasowa z Galicyi, S. Munk kupiec z Żywca, M. Bodek kupiec z Lipska, D. Kiradinson wł. d. z Czerniowiec, L. Morska wł. d. z Galicyi [illegible] z Kongresówki [illegible]

HOTEL POD RÓŻĄ: Karol German właśc. dóbr, Teofila Struszkiewiczowa właśc. dóbr i Filip Kahane z Galicyi, Roman Kozielski właśc. dóbr z Podlesia, A. Goryl z Warszawy, Bronisław Rożeński właśc. dóbr z Kongresówki.

Nadesłane.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Monachium 31 grudnia. Za potwierdzeniem królewskiem nastąpiło dokładne uporządkowanie co do pobytu posłów bawarskich do Rzymu przeniesionych, to jest poselstwa przy dworze włoskim i przy kuryi rzymskiej. [illegible] Bawarczyków mieszkających w Włoszech.

Monachium 31 grudnia. Sąd okręgowy w Traunstein skazał trzech obwinionych [illegible]

Paryż 30 grudnia. W dzisiejszych wyborach do Akademii zostali wybrani: książę Aumale 27 głosami przeciw 1; Rousset 17 głosami przeciw Belcastel, który otrzymał 15; Littré 17 głosami przeciw Taillandier, który otrzymał 12 i Loménie 15 głosami przeciw Aubert, który miał 14.

Paryż 31 grudnia, wieczór. W skutku wyboru Littré'a do Akademii złożył biskup Dupanloup [illegible] Dzienniki ogłaszają list Dessanaux [illegible] Orleańskim. Pismo to mówi: Raczej republika niż Orleanie. — Nie jest prawdą, aby Thiers przyjmował wczoraj posła rosyjskiego księcia Mikołaja Orłowa, gdyż ten nie przybył jeszcze do Wersalu. — Komisya do zbadania przyczyn wojny, wysłuchała dziś księcia Gramonta. Pogłoska o odwołaniu posła w Rzymie hr. Harcourta, jest zupełnie bezzasadną.

Wersal 30 grudnia. Thiers jedzie dziś do Paryża na posiedzenie wyborcze Akademii. Wieczór dany będzie obiad dla Cesarza Brazylijskiego, na który otrzymało zaproszenie kilku dyplomatów, a między nimi lord Lyons i hr. Arnim, kilku jenerałów, ale najwięcej znakomitości naukowych.

Wersal 31 grudnia wieczór. Thiers i prezes zgromadzenia narodowego Grévy oddali sobie dziś wzajemnie wizyty. Rozmawiali bardzo serdecznie, ale nie było między nimi przemów. Później przyjmował Thiers wielu deputowanych różnych odcieni. Deputowani winszowali prezydentowi i wyrazili życzenie, aby polityka jego pojednawcza uwieńczoną była powodzeniem. Deputowani orleanistowscy zapewniali Thiersa o swojej przychylności i protestowali przeciw wszelkiej przypisywanej im pogłoskami myśli ukrytej w ciągu ostatnich obrad Izby. W ogóle przyjęcie dzisiejsze sprawiło wyborne wrażenie. Poseł francuski przy dworze berlińskim margr. Gontaut-Biron wyjeżdża we wtorek do Berlina. — Twierdzenia pewnego dziennika wiedeńskiego o rokowaniach względem zupełnego wyprowadzenia z Francyi wojsk niemieckich, są według Ajencyi Havasa mylnemi; podobne układy niemogą się odbywać przed zupełną spłatą czwartego pół miliarda.

Charleville 29 grudnia. W skutku zamachu na życie jednego kaprala i jednego trębacza bawarskiego w niedzielę w nocy w namiocie francuskiej kantyny, z których pierwszy został śmiertelnie ugodzony, a drugi ciężko raniony, rozpoczęto surowe śledztwo. Zamiast o 9ej, już o 7ej wieczór capstrzyk biją dla żołnierzy. Dotychczas stosunki władz niemieckich z mieszkańcami nie doznały żadnej zmiany. Wiadomość podana przez dzienniki paryskie o uprowadzeniu zakładników francuskich, jest bezzasadną.

Rzym 29 grudnia. Król przybył tutaj.

Rzym 30 grudnia. Konferencya telegrafowa wyraziła się za wnioskiem Cyrusa Fielda z Nowego Jorku, delegata telegrafu atlantyckiego, aby wstawić się do mocarstw o uznanie neutralności telegrafu podczas wojny, tudzież za reformą taryf.

Rzym 30 grudnia. *Opinione* zaprzecza pogłosce o zmianach w poselstwach włoskich za granicą. (Wieść ta odnosiła się do odwołania Nigry z Paryża. *Red.*) Poselstwo francuskie stanowczo zamieszka od Nowego roku w Rzymie. Wszyscy posłowie zagraniczni znajdują się obecnie w Rzymie dla przyjęcia noworocznego. Poseł niemiecki hr. Brassier de St. Simon przybył tutaj i przesiedli się tutaj niebawem ze wszystkimi urzędnikami swego poselstwa. Bar. Kübek, poseł austryacki jest tu spodziewany w początkach stycznia, dla wręczenia listów odwołujących go.

Rzym 31 grudnia. Król przyjmował dziś Ciało dyplomatyczne. Poseł amerykański złożył mu życzenia ze strony posłów zagranicznych. Ciało dyplomatyczne udało się następnie z powinszowaniem do królewiczowej. Król przyjmował dziś posła republiki Costa-Rica, który wręczył swoje listy wierzytelne.

Londyn 30 grudnia. Ogłoszone zostało pismo królowej, dziękujące narodowi za okazywane współczucie podczas choroby księcia Walii, które wywołało głębokie wrażenie na królowej. Pismo to wyraża także podziękowanie ze strony księżnej Walii. Według biuletynu wydanego w południe, królewicz mniej spokojnie przepędził noc z powodu bólu miejscowego, ale stan jego pozostał zresztą bez zmiany.

Londyn 31 grudnia. *Observer* donosi, że prezes Izby niższej Denison z powodu usunięcia się swego otrzymał tytuł wicehrabiego. Stan księcia Walii jest niezmienny, bóle zmniejszyły się.

Madryt 30 grudnia. Z powodu zamianowania naczelnego gubernatora Kuby, wynikła kryzys ministeryalna. Według dziennika *Igualdad*, wszelka ugoda jest niepodobną.

Petersburg 30 grudnia. *Journal de St. Petersbourg* mówi, że serdeczne przyjęcie, jakiego doznał W. Ks. Aleksy w Ameryce, sprawiło w całej Rosyi głębokie zadowolenie, które nie będzie zapomnianem. Obecne stosunki są rękojmią trwałych nadal dobrych stosunków. Pokój powszechny i postęp ludzkości mogą tylko zyskać na takiem porozumieniu rosyjsko-amerykańskiem.

Bukarest 30 grudnia. Na posiedzeniu Izby odczytał minister depeszę otrzymaną właśnie przez jlnego konsula angielskiego, w której rząd angielski radzi natarczywie ugodę w kwestyi kolei żelaznych.

Bukarest 30 grudnia. Uchwała Izby, aby umowę z Bleichröderem wziąść pod rozbiór, zapadła 81 głosami przeciw 49. Jutro rozpoczną się narady nad jej artykułami. Można być niemal pewnym jej przyjęcia.

Bukarest 31 grudnia. Izba uchwaliła pierwsze 4 artykuły umowy o koleje żelazne. Opozycya liczyła tym razem tylko 5 głosów więcej niż w ostatniem głosowaniu.

Ateny 29 grudnia. Słychać, że ministeryum koalicyjne Bulgaris i Komunduros pod prezydencyą pierwszego, ma widoki prawdopodobieństwa.

Odroczenie posiedzeń Rady państwa, które nastąpiło w sobotę, nie ma wyznaczonego terminu. Zależeć on więc będzie od woli rządu, to jest od gotowości gabinetu do dalszego działania. Wydział zaś adresowy już we czwartek zadanie swoje chciał skończyć, w tym dniu bowiem p. Herbst miał odczytać projekt adresu do tronu, co jednak, jak piszą, odłożono do soboty. Na pierwszem zebraniu po feryach Izba wybiera wydział tak zwany konstytucyjny z 24 członków, któremu wniesiona, jak wiadomo, rezolucya galicyjska ma zostać przydzieloną.

Słusznie zauważał w liście swoim korespondent nasz wiedeński, że żaden dziennik przeciw ugodzie z Galicyą nie występuje. Więcej nawet, centralistyczny *Tagblatt* pisze tak, jakby był na posiedzeniach koła polskiego obecny; wie wszystko, i to, co Polacy myślą, i w jakiem znaczeniu wnieśli rezolucyę, zgoła, możnaby wnosić, że już nastąpiła zgoda i wszystko jak najpomyślniej skończone, a to dla obu stron. Chętniejbyśmy czytali, gdyby *Tagblatt* chciał nam napisać, co myślą wiernokonstytucyjni, bo owa domniemana obecnie łatwość zaspokojenia tego, co niedawno takie oburzenie wywoływało, musi budzić jeżeli nie podejrzenie, to co najmniej, zadziwienie. Zgoła rodzi się na widok takich artykułów obawa, czy kwestya galicyjska nie jest uważana przez stronnictwo centralistyczne za kwestyę, która przejść musi, aby tylko ustąpić z drogi i ułatwić dalsze zadanie, nie zaś jako kwestya ważna, bo potrzebą konieczną kraju wielkiego, jak Galicya, wymagana. Pojmujemy, że kwestya galicyjska przybiera w dziennikach centralistycznych cechę jakoby ustępstwa dla Korony, ale spodziewamy się, że nie będzie załatwioną jedynie dla Korony, ale dla Galicyi.

La Patrie utrzymuje, że rząd wersalski zajmuje się sprawą amnestyi, i że 10,000 obwinionych ma być wypuszczonych na wolność; wszelako rząd zastrzega sobie prawo zakazania im pobytu w Paryżu i wydalania ich z miejsca ich pobytu w razie uznania tego potrzeby. W ten sposób amnestyonowani bez sądu po 7 miesiącach więzienia nie byliby uznani niewinnymi i mogliby być bez sądu karani wygnaniem. Taka amnestya usuwa ich z pod sądów a oddaje pod juryzdykcyę władzy policyjnej.

Lewica zgromadzenia narodowego postanowiła zaniechać propagowania myśli rozwiązania zgromadzenia narodowego. Zdaje się, że powzięła ona zamiar utrzymać obecny rząd i Izbę aż do ewakuacyi departamentów zajmowanych przez Niemców.

Nowy poseł francuski przy rządzie niemieckim margr. Gontaut-Biron ma dziś udać się do Berlina dla objęcia posady swojej.

Spór o koleje rumuńskie bliskim jest załatwienia, gdyż Izba postanowiła wejść w szczegółowe obrady nad umową z bankierem berlińskim Bleichröderem. Sprawa ta, właściwie czysto pieniężna, nabyła wagi politycznej przez to, że rząd pruski stanął w obronie niemieckich właścicieli obligacyj rumuńskich, a obrał drogę całkiem legalną, bo naprzód zgłosił się do Porty jako zwierzchniczki nad Rumunią. Porta jednak nie użyła prawa służącego sobie, nie wysłała do Bukaresztu firmanu, lecz starała się drogą poufną, popartą przez gabinet wiedeński, nakłonić rząd rumuński do zawarcia konwencyi i skłonienia Izby deputowanych do jej przyjęcia. Firman byłby łatwo sprowadził rozdrażnienie i utrudnił przyjście umowy do skutku. Czy w Berlinie zamierzono sprowadzić między Turcyą a Rumunią zatargi — nie możemy wiedzieć.

Raport jenerała lorda Napiera ogłoszony świeżo między dokumentami ministerstwa spraw indyjskich, przedstawia stan rzeczy w Indyach wschodnich w barwach nie bardzo świetnych. *Spectator* dziwi się też, że akt ten przeznaczony do wiadomości ministra księcia Argyll i wice-króla indyjskiego hr. Mayo, stał się publicznym. Raport ten przewiduje możność nowego powstania i przedstawia środki dla jego uśmierzenia; przedewszystkiem zaś widzi bliską wojnę z Nizamem, obawia się przygotowań zbrojnych w Nepalu, podejrzywa Sindię i Holkar, które sprowadzają broń nową, i przyznaje, że nienawiść krajowców coraz bardziej się wzmaga. Radzi przeto powiększyć artyleryę armii indyjskiej. *Spectator* mniema, że raport ten może właśnie zniewolić książąt indyjskich do przyśpieszenia powstania, skoro powezmą wiadomość, że zamiary ich nie są Anglikom tajnemi. Wbrew twierdzeniu *Timesa*, który mniema, że cywilizacya angielska i wzrost materyalny kraju, oraz koleje żelazne spajają Indye z panowaniem angielskiem, przypuścić raczej można, że nastręcza to środki do stawiania oporu, że daje broń w rękę krajowcom. Mogło w r. 1857 kilkanaście tysięcy Anglików złamać stutysięczną armię Sypojów, to obecnie potrzebaby znaczniejszych nierównie sił, skoro powstańcy ówcześni posiadaliby dziś broń lepszą i organizacyę; a przypomnieć trzeba, ile Anglię kosztowała ludzi i pieniędzy ta wojna i nie wiele brakowało) aby Nena Sahib nie był stał się panem środkowych Indyj. Wtedy tylko nienawiść podała Indyanom oręż w rękę, dziś może wzmocniłaby ich siły taktyka wojenna.

Gaz. Kolońska zapewnia, że spór wywołany aresztowaniem w Rio Janeiro marynarzy niemieckich, jest załatwiony, a eskarda niemiecka, która wypłynęła d. 12 grudnia na ocean, nie udaje się do Ameryki południowej, lecz przeznaczeniem jej jest odbywać pod wodzą admirała Jachmanna ćwiczenia, i nieobecność jej obliczoną jest na trzy lata.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 2 stycznia. *Reichsraths Correspondenz* pisze: Cesarz przyjmował prezesów i obu wiceprezesów Izby deputowanych i wyraził im nadzieję, że przy zgodnem współdziałaniu większości obu Izb Rady Państwa i rządu prace parlamentarne tej sesyi pożądanym i pomyślnym dla ojczyzny uwieńczone będą skutkiem. Cesarz przypomniał także w sposób przyjazny szybkie tym razem uchwalenie ustawy względem dalszego poboru podatków.

Wiedeń 2 stycznia. *N. fr. Presse* zamieszcza telegram z Konstantynopola, który mówi: Sułtan przyjmował dotychczasowego posła austro-węgierskiego jenerała bar. Prokesz-Osten na długiem posłuchaniu pożegnalnem z wielką serdecznością i wręczył mu osobiście insygnia orderu Osmanie w brylantach.

Paryż 1go stycznia. *L'Avenir national* pochwala zamiar Thiersa odpowiedzenia na notę Bismarka, i dodaje: Przyszłość powie, kto swojej godności i obowiązku więcej przestrzegał: czy nieszczęśliwy naród, który przyjął na siebie bez rekryminacyj wszystkie ofiary, aby zaspokoić dług wojenny, czy też zwycięzca, który bierze pochop z osobistej nieroztropności, aby przeciw pokonanemu ludowi wytaczać długi czas po wojnie najhaniebniejsze zarzuty.

Wersal 1 stycznia. Thiers przyjmował ciało dyplomatyczne w komplecie zebrane, ale nie miał żadnej mowy.

Rzym 1 grudnia. Z nakazu królewskiego udał się jenerał Pralormo w towarzystwie oficera służbowego do Watykanu dla złożenia życzeń Papieżowi w imieniu króla. Kardynał Antonelli przyjmował jenerała i oświadczył, iż Papież czując się cierpiącym, przyjąć go nie może; kardynał przyrzekł jednak oznajmić Papieżowi o tem przyjacielskiem posłannictwie królewskiem. Kardynał upraszał jenerała Pralormo, aby podziękował królowi a od niego zaniósł temuż wyraz uszanowania.— W skutku rozporządzenia municypalnego wszyscy woźnice zrobili zmowę bezrobocia.

Rzym 2 stycznia. Papież po lekkiem niedomaganiu zupełnie ma się dobrze.— Dziś obiad u ministra włoskiego spraw zagranicznych na cześć członków zjazdu telegraficznego, którzy jutro wyjeżdżają do Neapolu, gdzie Rada miejska przygotowała im świetne przyjęcie.

Londyn 1go stycznia. Posiadacze bonów tureckich na 5 %, którzy pragną otrzymać w Europie procent za ostatnie półrocze, mają to oznajmić do d. 9 lutego ajentom banku ottomańskiego. Według *Morning Post*, jlny konsul niemiecki w Londynie Wilke zaprasza do podpisów na pomnik dla jenerała Moltke.

Madryt 31 grudnia. Pogłoski o kryzys gabinetowej rozpuszczone przez wiele dzienników (z powodu jlnego kapitana Kuby, *Red.*) są zaprzeczone. Doniesienia z Nowego Jorku mówią o odezwie jlnego kapitana Kuby, jenerała Balnaseda, która wszystkich popierających rokosz, z pod praw wyjmuje. Takiej odezwy nie znają tutaj wcale, lubo rząd otrzymał dzisiaj z Kuby doniesienia, a te brzmią zadawalniająco.

Kursa. Wiedeń 2 stycznia godz. 2 min. 5% zjedn. dług państwa banku 61.40. — Zjedn. dług państwa w srebrze 71.50. — Losy z r. 1860 103·50. —Akcye banku 823·— Akcye kredytowe 334·—. — Londyn 115·55. — Srebro 114·50. — Dukat 5·40. — Lombardy 211·80. — Losy z roku 1864 140·—. — Akcye franco-austr. 135·10. — Napoleony 9·21½. Akcye kol. gal. Karola Ludwika 257·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 163·50.— Akc. kol. północ.-wschod. 162·25 — Akcye banku związków. (Vereinsbank) 110·—. — Akcye banku jeneral. —·—.— Renta w srebrze 71·75.— Akcye indemniz. gal. 74·50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 192 50. Akcye anglo.-banku 329·25. Akcye kol. rządow. 391·— — Akcye kol. siedm. 176·— — Akcye kol. Rudolfa 163·75. — Akc. kol. Pardubic. 178·50· — Akcye kol. północ. 214·25.—. Tramway 238·—.— Akcye banku budowy 106·20— Akcye kol. wsch. 156·50 wpłac. Akcye kolei Alföld 185 25.— Akcye banku anglo-węgiersk. 97·50. — Austryacki bank ogólny 209·—.
Usposobienie giełdy: zwyżka w kredytach.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 2 styczn.	żądają	płacą
Sreb. now. obr. 100 zł.	28 50	27 —
Listy zast. pol. z kup.	91 —	89 25
Bankn. pol. za 100 złr.	416	413
Ruble ros. za 100 rub.	161	160$\frac{1}{4}$
Talary prus. za 100 tal.	175	173$\frac{3}{4}$
Bankn. prus. za 150 złr.	86	85$\frac{1}{4}$
Srebro nowe austr.	115	114
Dukat ważny	5 55	5 42
Napoleon d'or.	9 30	9 20
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup.	85$\frac{3}{4}$	84$\frac{3}{4}$
5% „ „ „ „	77	76
Obl. indemniz. z kup.	76$\frac{1}{2}$	75$\frac{3}{4}$
Akc. k. g. z dyw. bez k.	259	256
„ L. Czerniowieck.	166	164
Akcye B. G d. H. i P.	73 —	71 —
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg.	103 —	101 —
Wiedeń 30 grudn.		
5% zjed. dług pań. ban.	60 60	60 50
5% „ „ „ sreb.	71 60	71 50
„ Obl. ind. niż. Aust.	95 50	94 50
„ „ „ czeskie	98 —	97 50
„ „ „ węgiersk.	79 25	78 90
„ „ „ galicyjsk.	75 —	74 50
„ „ „ bukowiń.	74 —	73 50
„ „ „ siedmiog.	77 —	75 75
Pożyczka głodowa gal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	110 30	110 1[illegible]
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los.	— —	— —
4 „ galicyjskie	75 —	73 —
5 „ „	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	91 —	90 50
5 „ węgiersk. losow.	88 50	87 50
5 „ zakł. kred. austr.	105 25	105 —
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	87 —	86 50
5% Domin. pań. 120 fl.	121 —	120 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	308 50	306 50
„ „ „ 1854	95 50	95 —
„ „ „ 1860	103 50	103 25
„ „ „ 1864	140 —	139 50
„ Comorente	27 —	26 —
„ Kredytowe	189 —	188 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	97 50	97 —
„ księcia Salm	43 —	42 —
„ „ Palfy	28 —	27 50
„ ks. Klary	38 50	37 50
„ hr. St. Genois	32 50	31 50
„ miasta Budy	33 —	32 —
„ ks. Windischg.	22 50	21 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich	16 —	14 —
„ Rudolfa	15 50	14 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	815 —	814 —
Zakładu kredytowego	331 50	331 25
Żeglugi par. na Dun.	640 —	638 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2132	2127
„ rządowej fr. a.	393 —	392 —
„ zachodn. c. El.	243 50	243 —
„ Pardubickiej	180 —	179 —
„ południowej	213 50	213 25
„ Galicyjskiej	258 —	257 50
„ Czerniowieckiej	164 —	163 50
Kol. węg. półn. wsch.	162 25	162 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	163 50	163 —
Akc. kol. Alf. fiumań.	185 50	184 50
„ „ Kosz.-Bogum.	189 —	188 50
„ „ Siedmiogrodz.	176 25	176 75
„ „ Cisańskiej	258 50	258 —
„ „ wschod. węg.	157 —	156 50
„ „ austr. północ.-wschodniej	221 —	220 50
„ „ Franc. Józefa	209 50	209 —
Akcye bank. anglo au.	329 25	328 75
„ „ angl. węg.	— —	— —
„ austrya. ogóln.	203 —	202 —
„ Zakł. kred. węg.	127 50	126 50
„ bank. frank. austr.	132 —	131 75
„ „ węgierskiego	96 50	96 —
„ „ gal. d. hand. i p. w Krak.	73 50	72 50
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	235 —	234 —
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	109 75	109 25
„ dla obrot. ogól	192 50	192 —
„ To. wyr. ceg. maszyn. we Lwow.	—	—
„ rektyf. spirytusu w Czerniowcach	—	—
Obligi pierwszeństw.		
Kolei Nadniestrzańs.	—	84 —
„ Koszycko-Bog	92 50	92 25

	żądają	płacą
Kol. Ces. Elż. 5% za (sr. pr. 100 fl. w. a.	95 50	94 25
„ (Emis. 1862) „ „	93 75	93 50
Kolej rząd. St. 500 fr.	136 —	136 50
„ „ Emis. 1867 „	135 —	134 50
Kol. połud. St. 500 fr.	112 75	112 50
„ Bony 1870-1874 6%	232 —	211 —
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	90 25	89 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 —	86 —
„ „ „ w sreb. 5% w. a.	106 75	106 50
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 75	93 25
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	97 —	96 50
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	106 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	100 50	100 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	77 75	77 25
„ „ „ Emisya 1867.	87 50	87 25
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	90 —	89 75
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	90 50	90 20
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 75	102 25
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. w. a.	94 —	93 —
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	104 —	103 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 45	5 43
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	9 25	9 24
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 65	11 58
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	115 —	114 75
Srebro, kupony	115 25	114 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kas.	1 75^{25}	1 73
Lwów 29 grudn.		
Dukat holenderski	5 51	5 43
„ cesarski	5 52	5 45
Półimperyał rosyjski	9 32	9 24
Rubel srebr. rosyjski	1 90	1 84
„ papier. „	1 61	1 60$\frac{1}{4}$
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	83 30	82 85
„ „ „ 4%	74 40	74 —
Listy zast. Banku hip.	91 50	90 50
Obligi indem. bez kup.	75 20	74 60
Akcye kol. gal. b. kup.	258 —	257 —
„ „ lwow.-czer.	166 —	164 75
Akcye Banku hip. gal.	128 —	126 50
Warsz. 30 grudn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	89 15	88 65
„ „ 2 ser. „	88 15	87 65
kupon „	— —	— 8$\frac{5}{8}$
Listy zastaw. nowe „	88 70	88 30
kupony „	— —	— 11$\frac{1}{2}$
Listy likwidacyjne „	74 40	74 10
kupony „	— —	— 32$\frac{5}{8}$
Kolej warsz. wiedeńska	— —	94 —
„ „ bydgows.	68 —	— —
„ „ terespols.	— —	— —
„ „ łodzka	103 —	— —

Na **dniu 11ym Stycznia 1872 r. o godzinie 10ej rano** odbędzie się **w Sadzie krajowym Krakowskim** publiczna licytacyjna

sprzedaż dóbr Pieszowa z przyległościami

w okręgu Krakowskim położonych,

do masy konkursowej P. Wincentego Kirchmayera należących.

O tem zawiadamia Zarząd masy konkursowej chęć kupienia mających z tem nadmienieniem, iż cenę wywołania stanowi suma **153,436 złr. 6 c wal. austr.**, i że opis dóbr, tudzież warunki licytacyi bądź w registraturze sądowej bądź też w kancelaryi adwokata Dra *Wyrobka* w Krakowie przejrzane być mogą. (1906-1-3)

Ogłoszenie.

Z postępem oświaty mnożą się i potrzeby, a rozliczność to ze stosunków ludzi między sobą wynikłych, to z wymogów ducha czasu wyszłych interesów, wywołuje niejaką zabiegliwość, a tem samem i żywszy ruch w społeczeństwie. Nie każdy wszakże człowiek w swych czynnościach sam sobie wystarczyć potrafi, musi on częstokroć odwoływać się do pomocy drugich, a tak przy wspólnych usiłowaniach łacniej dochodzi do zamierzonego celu. Porównywując skrzętność i zabiegliwość miast niemieckich z naszemi, jakże sprzeczny obraz przedstawi się oczom naszym; tam ruch, tu letargiczna ospałość, tam postęp, tu stagnacya, tam zamożność tu ubóstwo; a jeżeli taką apatyę widzimy u nas tam, kędy koleje i bite gościńce ułatwiają komunikacyę, a bliskość miast nastręcza sposobność korzystnego spieniężenia produktów, o ile też większe zaniedbanie ujrzy się tam, gdzie od traktów i kolei daleko, a usilność ekonomiczna na każdym kroku napotyka tamę. Do takich ubocznych siedzib policzyć można i nasze podgórskie miasto. Uznając konieczność takiego skupienia sił, współdziałania i poparcia — a chcąc zapobiedz niedogodnościom jakieby się w tym względzie nastręczały— umyśliłem z dniem **1ym Stycznia 1872 r.** otworzyć Biuro pomocnicze, które pośrednicząc w rozmaitych stosunkach, rozliczne interesa przyspieszać i załatwiać będzie. Biuro więc moje obejmuje:

a) stręczenie sprzedaży i dzierżaw realności ziemskich i miejskich,
b) wynajdywanie kupicieli i dzierżawców i ułatwianie wzajemnych między niemi stosunków,
c) stręczenie guwernantek, nauczycieli, oficyalistów i sług domowych,
d) dostarczanie kosiarzy, żniwiarzy, robotników do sypania grobel przy budowlach kolejowych,
e) pośredniczenie również w sprzedaży ziemiopłodów i dosyłanie cen targowych,
f) naostatek ułatwienie pożyczek pieniężnych ku poparciu gospodarstwa na pewne gwarancye,

a cechując się przy załatwianiu poleceń szybkością, gorliwością i akuratnością w wykonaniu, odpowie ono wszelkim wymogom i życzeniom, jakie przez pp. Komitentów nań włożone zostaną. Upraszam o zgłaszanie się listami opłatnemi pod adresem: **Biuro wywiadowcze W. Dąbrowskiego w Nowym Sączu.**

(1899-1-3) *W. Dąbrowski.*

Maszynki do roboty drutowej

zdumiewającej wydatności w robocie,
także
Klemensa Müllera

doskonałe familijne maszynki do szycia i podwójnie stębnujące ręczne maszynki do szycia, systemu Singera, Wheelera i Wilsona, Howego Grovera i Bakera maszynki do szycia, cylindrowe maszynki do szycia Elastik itd. maszynki ręczne, igły do maszyn, jedwab i nici po najtańszych cenach hurtownie i częściowo sprzedaje

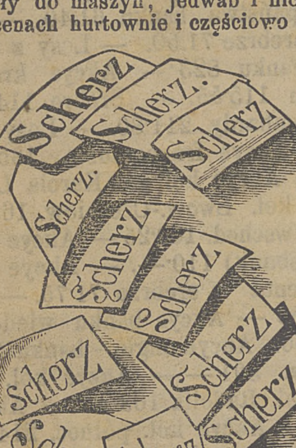

Generalny ajent maszyn do szycia i robót drutowych na całą monarchię:
w Wiedniu
21 Opernring 21.

NB. Do udzielania nauki szycia na maszynie posyła się doświadczone szwaczki w najodleglejsze strony monarchii; najpiękniejsze próbki roboty drutowej przysełają się na żądanie. (1586-8 12)

Unikat w dziedzinie kosmetyki!
Nie środek do farbowania włosów
Dra Johna Browna
c. k. wyłącz. uprz.
prawdziwa
pomada
do zachowania włosów,

do czarnych, ciemnych i blond włosów, czyni zbytecznym każdy środek do farbowania włosów, przywraca w krótkim czasie naturalny kolor osiwiałym włosom (brody i głowy). Skutki są do widzenia już w pierwszych dniach używania nawet u bardzo posiwiałych, zapobiega dalszemu przedwczesnemu osiwieniu, [illegible] wpływa na włosy i oddziaływa na gęsty porost, [illegible] nadaje włosom [illegible] połysku. [illegible] Szanowni [illegible] zażądali **Dr. J. Brown's Haar-Conservirungs-Pomade.** Duży słoik 2 złr., 3 słoiki złr. 5.80, 6 słoików 9 złr., 12 słoików złr. 16.80. Małe słoiki złr. 1, 3 sztuki złr. 2.70, 6 sztuk złr. 5.10, 12 sztuk 9 złr. — Centralny Skład wyłączny **w Wiedniu, Mariahilf**, Gumpendorferstrasse Nr. 43 I. piętro, rozsyła na wszystkie strony za nadesłaniem gotówki przesyłki pocztą.

(1719-2-36)

Z d. 1 Stycznia 1872 r. zaocznie wychodzić w Warszawie
nakładem firmy
„S. ORGELBRANDA“
znanej i zasłużonej wielce powszechnemi i pomnikowemi wydawnictwami, jak: Encyklopedya powszechna, i t. d.

„WIENIEC“
pismo illustrowane, dwa razy na tydzień.

W piśmie tem wezmą udział wszystkie znakomitości literackie i artystyczne.
Cena: w Krakowie rocznie 12 złr., kwartalnie 3 złr. — w Galicyi z przesyłką pocztową rocznie 14 złr. 8 c., kwartalnie 3 złr. 52 c.

Ajencya i Skład główny „Wieńca“ w Księgarni „Wydawnictwa Dzieł Tanich i Pożytecznych“ Fr. Trzecieskiego w Krakowie,
dokąd wszelkie zamówienia tak w Krakowie, jak i z prowincyi adresować należy.

Uprasza się o wczesne zgłoszenia, gdyż tylko tyle egzemplarzy sprowadza księgarnia, ile zgłosi się abonentów, a to z powodu opłaty stempla i cła, które mimo tylokrotnych starań, za polskie dzieła i dzienniki sprowadzane z Kongresówki opłacić trzeba. (1847-2-6)

PAPIER FAYARD I BLAYN

Charta chemica du Codex.

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gościec w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.* Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki — połówki franka i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40, — w Krakowie w aptekach pp. *I. Trauczyńskiego* i *Wiktora Redyka* — we Lwowie w aptece p. *Piotra Mikolasza* — w Brodach w aptece p. *Kullaka* — w Poznaniu w aptece *Dra Mankiewicza.* (60-1-24)

Około
100 BILARDÓW
nowych od **200** do **500** złr. w. a. — używanych od **100** do **200** złr. w. a

kilkaset
Kijów bilardowych
od 1 złr. 50 c. do 6 złr. (1806-4-6)
Kule bilardowe
wszelkie inne **potrzeby bilardowe** są zawsze gotowe na Składzie do nabycia u
JANA KNILLA.
ck. wył. uprz. Fabrykanta bilardów i kijów bilardowych w **Wiedniu**, Rossau, rothe Löwengasse 5

Najnowsza gwarantowana
holenderska loterya premiowa
z 1870 r.
główne ciągnienie 15 Stycznia 1872.
Wygrane:
1 główna wygrana
80,000 guldenów holender. srebrem

5	mniejszych wygr. po złr.	40,000 =	200,000 guld. sr.
2	„ „ „ „	30,000 =	60,000 „
1	„ „ „ „	20,000 =	20,000 „
7	„ „ „ „	10,000 =	70,000 „
7	„ „ „ „	5,000 =	35,000 „
4	„ „ „ „	3,000 =	12,000 „
4	„ „ „ „	2,500 =	10,000 „
120	„ „ „ „	1,000 =	120,000 „
20	„ „ „ „	500 =	10,000 „
222	„ „ „ „	200 =	44,400 „
170	„ „ „ „	100 =	17,000 „
160	„ „ „ „	50 =	8,000 „
400	„ „ „ „	40 =	16,000 „
20	„ „ „ „	15 =	300 „
40	„ „ „ „	10 =	400 „
17	„ „ „ „	8 =	136 „
17,500	„ „ „ „	4 =	70,000 „

itd. itd. itd.

Z tego 6,000 losów z wielkiemi wygranemi będą już w d. 15 Stycznia 1872 r. wyciągnięte.

Oprócz **głównego ciągnienia w d. 15 Stycznia 1872 r.** odbywają się **rocznie** dalsze ciągnienia. Takowe odbywają się bez przerwy tak długo, dopóki cała ilość wszystkich istniejących losów albo z wielkiemi wygranemi lub z nominalnemi kosztami wyciągniętą nie będzie

Oznaczony dzień odbyć się rocznie mających ciągnień, jakoteż **liczba i wysokość** przypadających w ciągnieniu wygranych, wymienioną jest na odwrotnej stronie każdego losu.

Nie ma żadnych dopłat zapewniających udział w **następnych rocznych** ciągnieniach, przeto cena kupna nigdy nie przepadnie.

Zaraz po każdem ciągnieniu będą wygrane za przedstawieniem losu wygrywającego **wypłacone bez żadnych potrąceń w brzęczącej monecie** przez **specyalnie do tego wybraną komisyę finansową.**

Zamiejscowi wygrywający mogą mieć swe wygrane wypłacone w każdym znaczniejszym **instytucie bankowym** za zwrotem losu.

Upoważnieni do głównego debitu tej premiowej loteryi, rozsyłamy za **opłatnem nadesłaniem gotówki**

oryginalne losy opatrzone stemplem państwowym
sztukę po 3 złr. 50 c. w. a.
a 11 sztuk (rozmaitych seryj) za 35 złr. w. a.

Zaraz po **głównem ciągnieniu w d. 15 Stycznia 1872 r.** prześlemy **każdemu** uczestnikowi **urzędowy wykaz wygranych**, prócz tego tak po tem ciągnieniu jakoteż i innych następnych ciągnieniach, rezultat **ogłoszonym** będzie we wszystkich znaczniejszych dziennikach w Austryi.

Wyłącznie jeneralny debit
ISENTHALA & C.
w Amsterdamie.

(1824 2-7)

Największy
Magazyn ubiorów E. SAMETA,
znajduje się od dziś dnia
w Wiedniu, Stephansplatz Nr. 2, 1. piętro,
zaleca na zimową porę najwytworniejsze ubiory zimowe, futra miastowe i podróżne po najtańszych cenach.
Zakład wypożyczania futer i ubiorów.
(1687-7-15)

Poszukiwanym jest do kupna (bez pośrednictwa osób trzecich)
majątek ziemski
w którejkolwiek części Galicyi, blisko kolei żelaznej położony, w dobrej glebie, z wygodnym domem mieszkalnym, porządnemi zabudowaniami gospodarczymi i inwentarzem. Byłoby do życzenia, aby dobra posiadały las wysoko-pienny. Wszystko to w cenie od 80 do 140 tysięcy złr. a.w.

Dokładne opisy uprasza się nadesłać pod adresem J. Z. w administracyi „Czasu“ w Krakowie. (1845 2—3)

SIROP LAROZE
ze Skórek Gorzkich Pomarańczy
35 *lat powodzenia jest dowodem jego skuteczności jako*:

ŚRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY funkcye żołądka i kiszek; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.

ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NERWOWY leczy te liczne przypadłości co są przedwstępnymi symptomatami chorób, z których wylecza w początkach, ułatwia trawienie.

ŚRODEK przeciw *dreszczom i gorączkom przemiennym i nieprzemiennym*, na uleczenie których używa się środków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszek i gastralgije.

ŚRODEK TONICZNY na *przywrócenie obfitości krwi*, przeciw *dyspepsyom, wycieńczeniu, ogólnej niemocy, opadaniu z sił i marnieniu.*

Fabryka **P. J.-P. Laroze et C^e**, rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.

W *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Mikolasch.

(15 7-30)

Szybkie i pewne wytępienie szczurów i myszy,
odznaczoną przez Jego C. K. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. **wyłącznym przywilejem**
trucizną na szczury,
którą prawdziwą nabyć można:

w Krakowie u p. ***M. Jawornickiego;*** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego*, *Adolfa Berlinera*, *Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolasza*; w Przemyślu u p. *Kozłowskiego*; w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz*; w Tarnowie pp. *T. A. Wielogórski* i *H. Koy.* (1446-7-8)

Cena sztuki 50 centów.

Przyjemnego smaku
Czysty extrakt mięsny
systemu Liebiga
wszystkie części pożywne najlepszego wołowego mięsa posiądający,
przyrządzony przez
J. Buschenthala w Montewideo
zbadany i jako najlepszy uznany
przez
Pana Professora V. Kletzińskiego w Wiedniu.
Wszystkim gospodarstwom i hotelom do codziennego użytku, wszystkim chorym i rekonwalescentom jako najkorzystniejszy pokarm do polecenia.
Kontrolla badawcza:
Radca Dworu Prof. Dr. Stöckhardt w Tarancie.
Główny skład dla Austrji:
u Raabe i Röder w Wiedniu,
Ulica Bäckerstrasse, 1.
Do nabycia we wszystkich większych aptekach i magazynach.
Ceny tańsze niż zwykle za podobne wyroby.

Sprzedaż cząstkowa u p. ***Bogdana Hoffa***, aptekarza w **Krakowie.**
(53-1-3)

Precz ze siwizną.
MELANOGÈNE.
Wyborna tynktura do włosów, przygotowana przez p. **Dicquemarre** w Paryżu. W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny jaki się podoba, bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich tego rodzaju preperatów.

Skład w Krakowie w aptece Wgo *Trauczyńskiego*; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. Kullaka; w Warszawie w Zakładzie fryzyersko-perukarskim p. Pohoreckiego na Krakowskiem przedmieściu. (8-23-52)

PAPIER RIGOLLOT,
musztarda w liściach
do Synapizmów,
przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej. (58-1-24)

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany. Odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis. **P. RIGOLLOT**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Poznaniu w apt. Dr. Mankiewicza.

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.

Sirop du D. FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w *Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36; w **Krakowie** u pana *I. Trauczyńskiego* i *W. Redyka*; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza*; w Poznaniu u p. *Mankiewicza*; w Brodach u p. I. M. Kullaka; w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. 61-1-24)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Lovasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p Mikolasza, w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (63-1-24)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (9-14-52)

Skład główny w Paryżu u p. Aithaud Moulin, aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

NASIENIOTOK
i tegoż następstwa, jak **utratę nasienia** i **osłabienie męzkie** leczy niezawodnie ***Dr. Kaczander*** w **Wiedniu,** Stadt, Riemergasse Nr. 11. Honoraryum 20 złr.
(1590-13-16)

DLA MĘZCZYZN.

Cierpiącym na nasieniotok, osłabienie męzkie, sifilis
ofiaruje
niezawodną pomoc
na podstawie naukowych badań i wieloletniej praktyki szpitalnéj, Doktór medycyny i chirurgii, dawniej lekarz asystent kliniki syfilistycznej w c. k. szpitalu w Wiedniu, za pomocą zwykłego nie bolesnego sposobu, który może być także **listownie** udzielonym, aby sobie samemu radzić.

Adres: Ordinationsanstalt, Wien, Kärtnerstrasse N. 6, I. Stock. (1587-19-20)
(Godziny ordynacyjne od 9 do 5).

Skóry we wszelkich gatunkach dla **siodlarzy, rymarzy, fabrykantów, towarów galanteryjnych, etuits, szewców,** są do nabycia (1754 5-6)
w Handlu skór Reumayera & Mayera w Wiedniu, VII Bezirk, Siebensterngasse, Nr. 16.

Dozgonna wdzięczność!

Wiel. Panu Drowi Medycyny ***Rybczyńskiemu*** składamy najserdeczniejsze podziękowanie za ocalenie nam syna 12-letniego, złożonego ciężką chorobą—z której mało kto wyleczonym być może. Jego niezmordowanej gorliwości bezinteresownej, zawdzięczamy odsunięcie smutku i osuszenie łez stroskanym rodzicom.

Bóg Ci zapłać zacny Mężu i Dobrodzieju. Oby Pan Bóg miał Cię zawsze w swej opiece i błogosławił na każdym kroku Twojego życia.

Wdzięczni rodzice
(122) *W. S. D. Kwiatkowscy.*

Podziękowanie.

Z fabryki *Franciszka Piątka*, mechanika w Podgórzu, zakupiłem młocarnię, która tak pod względem konstrukcyi jak i taniości wszelkim odpowiada wymaganiom. Będąc w zupełności zadowolnionym, uważam za mój obowiązek, oprócz podziękowania wykonawcy fabrykę tę polecić każdemu gospodarzowi wiejskiemu.

Bolechowice d. 29 Grudnia 1871 r.
(1862-1-3) ***Jakób Sendor.***

Tygodnik Wielkopolski
literacki, naukowy i artystyczny.

Zespoliwszy się z „Sobótką“ w jedno pismo, z dniem 1ym Stycznia 1872 r. rozpoczyna drugi rok istnienia. Dawać będzie do dwóch arkuszy druku tygodniowo i w każdym numerze zamieści dwie powieści, poezye, kronikę krajową i zagraniczną, sprawozdania z postępu nauk przyrodniczych i przeglądy krytyczne.

Cena przedpłaty wynosi na całą Austryę: kwartalnie złr. 1 c. 50, rocznie złr. 6.

Na całe Niemcy kwartalnie talar 1, rocznie talarów 4.

Prenumerować można w Administracyi „Tygodnika“ w Poznaniu przy ul. Fryderykowskiej Nr. 27, — w Krakowie u pp. *Friedleina* i *Józefa Czecha*,—we Lwowie u pp. *Gubrynowicza* i *Szmitta* i *Milikowskiego.* (1905)

Najlepiej renomowana reńska Fabryka wina szampańskiego poszukuje zdolnego, i z tą gałęzią obznajomionego
AJENTA
za prowizyą. Tylko najlepszemi rekomendacyami opatrzone oferty pod cyfrą *R. V. 742* opłatnie mogą być uwzględnione przez Ekspedycyę anonsów **Haasensteina i Voglera w Frankfurcie n. M.** (1826-1-2)

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe** w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Floryańskiej, w Brodach u p. M. Kullaka — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (59-1-24)

Podać rękę szczęściu!
100,000 tal.
w pomyślnym wypadku jako najwyższą wygranę nastręcza **najnowsze wielkie losowanie pieniężne**, potwierdzone i poręczone przez wysoki **rząd.**

To korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, że w następnjących 6 losowaniach w przeciągu kilku miesięcy **27000 wygran.** do pewnego rozstrzygnienia przyjdzie, a pomiędzy temi znajdują się główne wygrane w danym razie Talar. **100,000,** szczegółowo zaś **60,000, 40,000, 20,000, 15,000, 12,000, 10,000, 8,000, 6,000, 5,000, 4,000, 2,000, 1,500,** 155 po **1,000,** 211 po **400,** 333 po **200,** 17,100 po **47,** itd.

Najbliższe drugie ciągnienie wygranych tego wielkiego, przez rząd poręczonego losowania pieniężnego, jest urzędowo postanowione i odbędzie się
już dnia 25 i 26 Stycznia 1872 r.,
a na ponowienie takowego kosztuje:

1 cały	oryginalny los tylko	7 złr.
1 połówka	„ „ „	$3\frac{1}{2}$ „
1 ćwiartka	„ „ „	$1\frac{3}{4}$ „

za nadesłaniem kwoty w austr. banknotach.

Wszelkie polecenia będą natychmiast z największą starannością wypełniane i każdy odbiorca otrzymuje los opatrzony pieczęcią rządową.

Do zamówień dodane będą bezpłatne odpowiednie urzędowe plany, a po każdem ciągnieniu odsyłamy naszym odbiorcom urzędowe wykazy wygranych.

Wypłata wygranych następuje natychmiast pod rządowem zaręczeniem i może być uskutecznioną przez przesyłkę bezpośrednią, lub też za pośrednictwem naszych stosónków na wszystkich większych targach w Austryi.

Nasz debit jest zawsze szczęściem obdarzony, a niedawno temu osiągnięto u nas pomiędzy wieloma innemi znaczniejszemi trafnemi, 3 razy pierwsze główne wygrane w 3ch ciągnieniach wedle urzędowych dowodów, które naszym interesantom wypłaciliśmy.

Jest do przewidzenia, że przy takiem na **najrzetelniejszej podstawie** założonem przedsiębiorstwie, wszędzie na bardzo żywy udział z pewnością liczyć można; uprasza się, więc ze względu na bliski termin ciągnienia, wszelkie polecenia nadsyłać **bezzwłocznie i bezpośrednio** pod adresem:

S. Steindecker & Comp.,
Bank- u. Wechsel-Geschäft in Hamburg.
Ein- und Verkauf aller Arten Staatsobligationen, Eisenbahn-Actien u. Anlehenloosen.

P. S. Dziękujemy niniejszem za zaufanie, którem nas dotychczas zaszczycano, i zapraszając do wzięcia udziału w nowo rozpoczynającem się losowaniu, starać się będziemy, rzetelną i szybką obsługą zaskarbić sobie pełne zadowolnienie Szanownej Publiczności. (1863-3-12)

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządca Drukarni *Józef Kostka.*